

10 tys. miejsc w pierwszych klasach ★ 42 kierunki i specjalności ★ Fachowcy szczególnie poszukiwani

Szkolnictwo zawodowe kuźnią kadr dla potrzeb gospodarki narodowej

Informacja własna

(P) Wielu tegorocznych absolwentów ósmej klasy będzie kontynuować naukę w szkołach zawodowych m.in. prowadzonych przez Centralny Związek Spółdzielczości Pracy. W ciągu czterech tygodni — tj. od momentu przejścia szkół przez CZSP od Min. Przemysłu Drobno- i Rzemiosła — wykształcą one ponad 160 tys. absolwentów.

W tym roku do pierwszych klas szkoły CZSP będą mogli przystąpić około 10 tys. uczniów. A są to zarówno 2-, 3-letnie zasadnicze szkoły zawodowe, jak 5-letnie technika, 4-letnie licea zawodowe i 2-letnie policealne studia zawodowe.

Kierunki kształcenia dostosowane są przede wszystkim do potrzeb zakładów spółdzielczych i tam znajduje zatrudnienie większość absolwentów, uwzględniane są jednak, oczywiście, również i potrzeby najbliższego regionu.

Szkoły CZSP zlokalizowane są nie tylko w miastach wojewódzkich, ale także w wielu mniejszych ośrodkach, takich, jak: Zakopane, Nakło, Puławy, Ława, Brzeg, Łysa Góra, Maków, Bobowa, Krzyż, Skwierzyna, Trzcianka, Zduny, większość ze szkół wyposażona jest w internaty.

Wśród 42 kierunków kształcenia i specjalności zawodowych znaleźć można nie tylko takie popularne, jak kierunek mechaniczny, elektryczny, elektroniczny, budowlany, włókienniczy, odzieżowy. W zasadniczych szkołach zawodowych występują również rzadziej spotykane specjalności, a więc np. zegarmistrz, złotnik-jubiler, zdobnik ceramiki i szkła, stolarz gabinetu, rzeźbiarz, koszykarz, piecionkarz, hafciarz, koronkarz, kuśnierz, kaletnik, rymarz, obuwnik, fryzjer.

Piotr Jaroszewicz

przyjął Prezydium Komitetu Nagród Państwowych

(P) 2 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął nowo powołane Prezydium Komitetu Nagród Państwowych.

Przewodniczącym komitetu, na nowy czteroletni okres, zostało powołane dotychczasowe przewodniczącym prof. Januszowski Grzegorzewski, a funkcję sekretarza komitetu pełnić będzie nadal prof. Dionizy Smoleński. W skład Prezydium Komitetu — jako zastępcę przewodniczącego — weszli: prof. Janusz Górski — minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, Zygmunt Najdowski — minister kultury i sztuki i prof. Jan Kaczmarek — sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk. Na członków Prezydium Komitetu zostali powołani: prof. Andrzej Werblan — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, prof. Kazimierz Secomski — wiceprezes Rady Ministrów i inż. Edward Karalus.

W czasie spotkania prezes Rady Ministrów wysoko ocenił działalność Komitetu Nagród Państwowych w poprzedniej kadencji oraz złożył na ręce przewodniczącego komitetu prof. Janusza Grzegorzewskiego i całego Prezydium życzenia dalszej efektywnej pracy, włączającej się także do symulowania działalności na polu nauki, techniki, kultury i sztuki jak też, wyróżnianiem wybitnych, twórczych osiągnięć. (PAP)

Święto Maroka

Depesza z Polski

(P) Z okazji święta narodowego Maroka, przypadającego w dniu 3 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do króla Maroka Hassan II. (PAP)

Program rozwoju stołecznego rolnictwa

Wspólne plenum KW PZPR i WSK ZSL

Obsługa własna

(P) Perspektywny plan rozwoju stołecznego rolnictwa i gospodarki żywnościowej opracowano z inicjatywy warszawskiej organizacji partyjnej trzy lata temu, wkrótce po reformie administracyjnej kraju. Wczorajsze wspólne posiedzenie plenarne Komitetu Warszawskiego PZPR i Wojewódzkiego Stołecznego Komitetu ZSL poświęcone ocenie realizacji tego planu i określeniu zadań na lata najbliższe.

Obrodam przewodniczył sekretarz KC i sekretarz KW PZPR Alojzy Karkoszka. W plenum

W liceach zawodowych reprezentowane są głównie kierunki mechaniczne, elektromechaniczne i spożywcze.

W technikach przyjmujących uczniów po szkole podstawowej kształcą się można m.in. w kierunkach: radiotechnika i telewizja, tkactwo artystyczne, ceramika artystyczna, meblarstwo, garbarstwo, futrzarstwo, przetwórstwo tworzyw sztucznych. Natomiast w 3-letnich technikach przeznaczonych dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych zdobyć można m.in. specjalności meblarza, obuwnika przemysłowego, modelarza odzieży, konserwatora

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wizyta Papieża

Jana Pawła II w Polsce

(P) Sekretariat Episkopatu informuje:

Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński w imieniu Konferencji Episkopatu Polski skierował 22 lutego 1979 roku do Ojca świętego Jana Pawła II oficjalny list, w którym wypowiedział wdzięczność za Jego gotowość odwiedzenia Polski i kościoła w Ojczyźnie naszej.

Ksiądz Prymas wyraził w tym liście prośbę Episkopatu i społeczeństwa, które żyły głęboką szczeniową do Papieża, aby ta wizyta nastąpiła w najbliższym czasie.

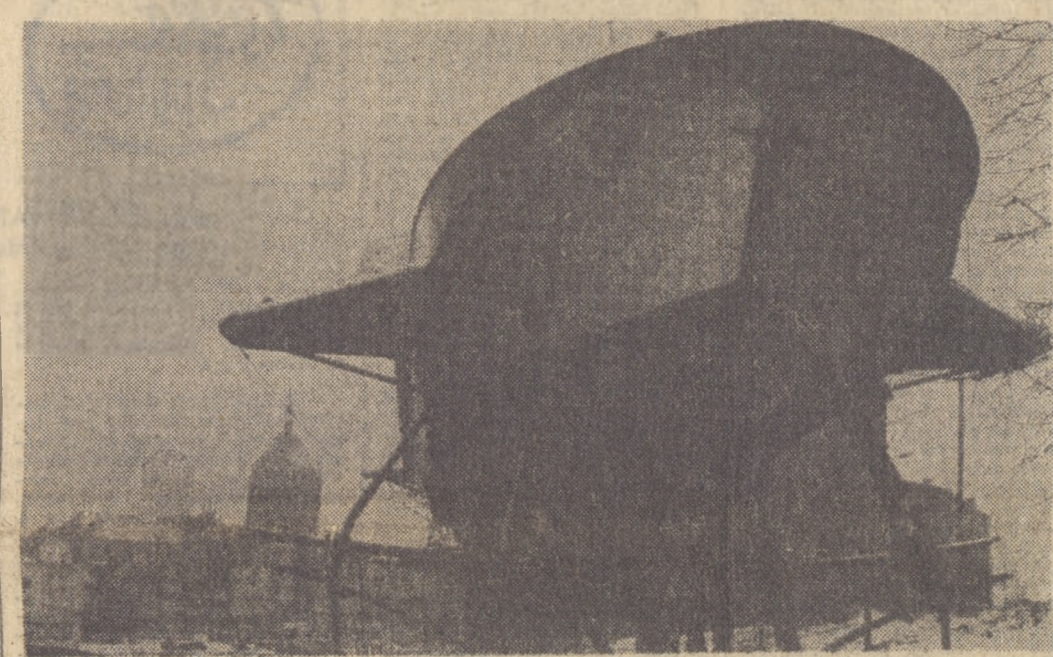
Ojciec święty przychylił się do prośby Episkopatu i oczekiwań społeczeństwa.

Polska Agencja Prasowa została upoważniona do następującego oświadczenia: Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński w imieniu najwyższych władz państwowych wyraził zadowolenie z zaproszenia wyślanego przez Episkopat Polski i z oświadczenia Pa-

pieża Jana Pawła II, iż pragnie odwiedzić swą Ojczyznę, Polską Rzeczpospolitą Ludową. Pierwszy w dziejach synu narodu polskiego, piastujący najwyższą godność w Kościele przyjmowany będzie serdecznie zarówno przez władzę jak i społeczeństwo.

Z wizytą tą łączy się przekonanie, iż będzie ona sprzyjała jednemu z najważniejszych zadań państwa, dalszemu rozwojowi stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Stolicą Apostolską, w imię utrwalenia pokoju na świecie, powstrzymania sił agresji i wojny, umacniania współpracy i przyjaźni między narodami.

Zgodnie z życzeniem Papieża Jana Pawła II w sprawie odwiedzenia swej Ojczyzny ustalony został termin Jego podróży. Dostojny Gość odwiedzi w dniach 2-10 czerwca 1979 r. Warszawę, Gnieźno, Częstochowę i Kraków. (PAP)



Wodoloty w remoncie. Wodoloty „Żegluga Gdańska” na okres zimy zostały ustawione na brzegu, gdzie przechodzą okresowe remonty (P)

Z prac Sekretariatu KW PZPR w Radomiu

W tym roku ruszy „fabryka domów” w Bogucinie

Informacja własna

(R) Budownictwo mieszkaniowe jest w centrum uwagi władz politycznych i administracyjnych woj. radomskiego.

Mimo dwukrotnego zwiększenia rozmiarów tego budownictwa w ciągu ostatnich czterech lat, na nowe mieszkania spółdzielcze w woj. radomskim oczekuje nadal ponad 22 tys. członków i kandydatów, dla których własne lokum jest sprawą najważniejszą.

Powiększenie rozmiarów budownictwa mieszkaniowego uzależnione jest jednak w pierwszej kolejności od zwiększenia możliwości produkcyjnych zaplecza technicznego a więc systematycznej rozbudowy poligonów oraz jak najszybszej budowy nowych „fabryk domów”.

Z tych względów istotne jest również szybkie tempo budowy „fabryk domów” w Bogucinie koło Garbatki, która docelowo ma wytwarzać w technologii WK-70 elementy prefabrykowane niezbędne do montażu 6000 mieszkań w latach 1979-1980 i rozpocznie pierwszą produkcję dać jeszcze w br.

Konieczność dotrzymania tego terminu potwierdziły obrady

z generalnym wykonawcą, którymi są brygady warszawskie „Beton-Stal” potwierdził, że we wrześniu br. będzie można rozpocząć rozruch technologiczny a do końca br. wyprodukować pierwsze 10 tys. mkw. elementów prefabrykowanych. Końcowy sukces uzależniony będzie przede wszystkim od zaangażowania i koncentracji wysiłku ze strony wszystkich wykonawców. (tmz)

Do Redaktora „Życia”

Załącznik do artykułu

W dniu 5.02.79 r. ukazał się w „Życiu Warszawskim” artykuł Marka Rożyckiego pt. „Jak ulżyć mieszkańcom”. Właśnie w tym dniu miałam do załatwienia w Oddziale Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych Urzędu Miejskiego na Mokotowie następującą sprawę:

18 lutego wyjechałam na rozmowę z wydziałem m. in. do Czesłostawia. Biuro Paszportowe odmówiło mi wystawienia pieczątki uprawniającej do przekroczenia granicy PRL, ponieważ dowód jest nieważny. Stałam przed koniecznością wymiany dowodu w terminie do 16 lutego, aby zdążyć zaliczyć niezbędne formalności przed wyjazdem. Pani załatwiająca wymianę stwierdziła: mam terminy na 23 lutego i wcześniej nie da rady. Gdy przedstawiłam swój kłopot, skierowała mnie do biura kierownika. Stał tam trójka osób, nr 333 z napisem: Inspektorzy. Miła pani, której nazwiska nie pamiętam, nie miała czasu, wystubiła mnie bez komentarzy i przyszanca szereg trudności obywatelskich, przyjechała osobiście moje dokumenty, spytała mnie, na kiedy muszę mieć dowód i ustaliłyśmy termin na 13 lutego (o całe dziesięć dni wcześniej!). Na koniec usłyszałam, gdzie mam się zgłosić po odebranie dowodu o-

sobistego i że gdyby go tam jeszcze nie było, mam przynieść bezpośrednio do niej.

Tak więc słowa kierownika Oddziału pani Ireny Podbielskiej w wyżej wymienionym artykule, że na Mokotowie „interesanci nie spotykają się z brutalnością, formalizmem, czy opieszałością znalazły w mojej sprawie pełne pokrycie. Gdybyśmy w podobnych przypadkach zawsze spotykali się z taką życzliwością, rzetelnością i zrozumieniem sytuacji, konieczność wizyt w urzędach i biurach nie wywoływałaby zdenerwowania, zniechęcenia i straty czasu.

KRISTYNA NOWICKA
Warszawa

Publikacja „zaleceń”

Szanowny Panie Redaktorze, W związku z listem p. Zygmunta Nowickiego z Warszawy (treść „Zaleceń podrekrutacyjnych”, „Życie Warszawy” nr 44 z dnia 24-25 lutego br.) uprzejmie informuję, że „Zalecenia” Wspólnej Komisji Komisji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Federalnej Niemiec, dotyczące rewizji treści podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii w obu krajach, zostały opublikowane w Polsce m. in. na łamach „Kwartalnika Historycznego”, organu Komitetu Nauk Historycznych

Demokracja socjalistyczna i postęp gospodarczy

fundamentem sukcesów radzieckiego społeczeństwa

Przemówienie Leonida Breżniewa na spotkaniu z wyborcami

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 2 marca

(P) Przemówienie Leonida Breżniewa wygłoszone w piątek po południu w Kremleskim Pałacu Zjazdów na spotkaniu z wyborcami baumanskiego okręgu wyborczego Moskwy zakończyło kampanię do wyznaczonych na najbliższą niedzielę, 4 marca, wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Leonid Breżniew, którego kandydaturę zgłoszono na wielu zebraniach przedwyborczych po raz pierwszy kandyduje do radzieckiego parlamentu z baumanskiego okręgu wyborczego.

Spotkanie przedwyborcze Leonida Breżniewa stało się manifestacją jednolitości partii i całego narodu. Było ono potwierdzeniem ogromnego autorytetu, szacunku i uznania, jakim społeczeństwo radzieckie darzy swojego przywódcę. Zarówno spotkanie z Leonidem Breżniewem jak i cała kampania wyborcza do Rady Najwyższej są dobilnym przykładem urzeczywistnienia zasad socjalistycznej demokracji zawartych w nowej Konstytucji ZSRR oraz humanistycznych treści radzieckiego systemu wyborczego.

W przemówieniu Leonida Breżniewa skierowanym do wyborców zawarta jest głęboka analiza osiągnięć gospodarki radzieckiej w ostatnich latach. Było to zarazem wskazanie nowych jakżeśkolwiek zadań stojących na celu intensyfikację rozwoju socjalistycznej ekonomiki. Jest to bowiem realna droga prowadząca do dalszego podnoszenia poziomu życia narodu. Obok wielkich sukcesów w tworzeniu przemysłowej infrastruktury odległych od centrum

rejonów i zagospodarowywania nowych obszarów rolniczych, coraz wyraźniej pojawiają się problemy charakterystyczne dla wyższego etapu radzieckiej gospodarki. Główną rezerwą warunkującą szybszy postęp tkwiącą dziś w jakości i efektywności pracy i o nich przede wszystkim mówił Leonid Breżniew charakterystycznie najpilniejsze zadania, jakie partia stawia przed narodem.

W przemówieniu tym jasno i wyraźnie ukazana została jedność praw i obowiązków obywatelskich, bezpośrednie sprężenie jakie musi zachodzić między stałym rozwijaniem zasad socjalistycznej demokracji, rozszerzaniem kompetencji organów przedstawicielskich, a dążeniem do coraz efektywnie-

szego kierowania procesami rozwoju socjalistycznej ekonomiki.

Zarówno w ocenie możliwości rozwoju gospodarki radzieckiej jak i określeniu perspektyw polityki światowej przedwyborcze przemówienie Leonida Breżniewa nacechowane było optymizmem. Przede wszystkim mocno akcentowało ono rosnącą rolę współpracy krajów socjalistycznej wspólnoty w rozwiązywaniu kluczowych problemów ekonomicznych i politycznych współczesnego świata.

MOSKWA (PAP). W wygłoszonym przemówieniu Leonid Breżniew podkreślał, że traktuje je jako zaufanie do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, do linii politycznej, jaką partia wytyczyła na swym XXV Zjeździe.

Polityka ta zmierza do rozwoju gospodarki i poprawy warunków życia ludzi pracy, do doskonalenia demokracji socjalistycznej i utrwalenia braterskiej przyjaźni wszystkich narodów i narodowości ZSRR, umocnienia potencjału obronnego Kraju Rad oraz zapewnienia (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Ch'ny wzmagają agresywną wojnę przeciwko SRW

Kontrataki wietnamskie w prowincji Hoang Lien Son

HANOI (PAP). Usiłując zrealizować swe hegemontyczne plany, chińskie koła rządzące wzmagają agresywną wojnę przeciwko Wietnamowi. Agresorzy koncentrują w północnych prowincjach SRW liczne oddziały piechoty, czołgów i artylerii, dążąc do zagarnięcia dużej części terytorium wietnamskiego.

Jak informowała Wietnamska Agencja Prasowa VNA, agresorzy nadal gromadzą znaczne siły na granicy w prowincji Lang Son. W prowincji tej toczą się zaciełe walki.

Silny broń SRW przeobraziła kontrataki na nieprzyjaciela w prowincji Hoang Lien Son, gdzie walki o największym nasileniu toczyły się w rejonie Cam Dang i drogi numer 7. Walki obejmują też prowincję Cao Bang.

W raporcie z prowincji Lang Son, korespondent agencji VNA opisuje sytuację w gminie Mi Cao, na północ od stolicy prowincji, opanowanej po zwycięstwie w walce przez agresorów chińskich. 400 budynków jeszcze wciąż płonie. Na przestrzeni 20 kilometrów wszystkie pola uprawne były spustoszone. Nie pozostało nic na plantacjach tytoniu, kukurydzy i ryżu. W rowie — zwłoki mieszkańców, którzy schronili się tam przed nieprzyjacielskimi najeźdźcami.

W sąsiedniej gminie Ta Nien — dowody jeszcze potworniejszych zbrodni. Przed przybyciem okupantów mieszkańcy wsi Mameo ochronili się w grocie. Chińczycy wyprzedzili z gro-

ty ludzi młodych i zdrowych, a wszystkich pozostałych spalili.

W Dong Dang, niewielkim ośrodku położonym 4 km od granicy, wskutek ostrzału artylerii (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Badania medyczne

na pokładzie zespołu „Salut-6” — „Sojuz-32”

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP Władysław Knyepel pisze: Piątek był szóstym dniem pracy Władimira Lachowa i Walerego Riumina w okolicznościach przestrzeni kosmicznej.

2 bm. na pokładzie orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz-32” byli dionim badań lotniczych.

Zaraz po przebudzeniu się inżynier pokładowy W. Riumin podjął się badania dynamiki krążenia krwi w warunkach całkowitego spokoju. Celem badania jest ocena przystosowania się organizmu do warunków nieważkości. Następnie kosmonautom zbadano aktywność bioelektryczną serca. Kontrolne kliniczne przeprowadzono przy monitorowaniu wieloczynnościowej aparatury „Polinorm”.

W drugiej połowie dnia dołódca statku — W. Lachow poddał zespół kompleksowym badaniom i systemowi krążenia krwi w celu uzyskania danych na temat obiegu krwi w organizmie i o stanie pracy serca.

Kosmonaut Władimir Lachow i Walery Riumin czują się dobrze. (P)

PAN i Instytutu Historii PAN (nr 1/1977) — „Przeglądu Zachodniego”, organu Instytutu Zachodniego w Poznaniu (nr 1/77). Zalecenia te spotkały się m. in. z oceną prof. dr Stefana Kleniewicza („Polityka” nr 34/1976) i prof. dr Tadeusza Jedruszczyka (na łamach cyt. wżej numeru „Kwartalnika Historycznego”).

Jestem gotów do podzielenia informacji o przebiegu prac Wspólnej Komisji i o stanie wdrażania przyjętych przez nią „Zaleceń”.

Prof. dr MARIAN WOJCIECHOWSKI
Wiceprzewodniczący Komisji Polskiej

Jestem bardzo zaniepokojony

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Jako 71-letni weteran ruchu robotniczego, były obrońca Warszawy (1939 r.), były członek ruchu oporu z czasów okupacji hitlerowskiej i Powstania Warszawskiego, obecnie członek ZBoWiD jestem bardzo zaniepokojony wraz z całym społeczeństwem polskim, wraz z byłymi towarzyszami broni i kolegami, obecną napaścią hitlerowską na Wietnam, któremu jeszcze nie zabliżyły się rany i krew nie wylała w ucieczce na ziemie wietnamskie po interwencji obcego państwa.

Kierownictwo chińskie uderza na słabe lub małe państwa. Protesty ludzi pracy Europy czy Ameryki nie tu nie wymu-

szą o kierownictwa chińskie, jeśli rzadzy wszystkich państw nie wysła ostrego ultimatum wraz z zerwaniem umów handlowych zanim będzie za późno.

Bo historia czasem się powtarza. Niektóre potężne państwa liczą na dobry handel i kłótnie chińskie — aby się nie przeliczyły. Niech nie liczą na taryfę ulgową jak w 1938 r. były angielski premier.

Z poważaniem
Józef Buczko
WARSZAWA

Prawdy nie da się ukryć

Przeczytałem w „Życiu Warszawskim” interesującą relację z rozmowy z byłym więźniem obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, p. Władysławem Arszeniakiem, przeprowadzonej przez red. A. Kłodzkiego: „Żyła świadkowie, panie Faurisson”. Byłem również więźniem tego obozu i o podobnym „stażu”. W Sachsenhausen — Oranienburg przebywałem od 5 maja 1940 r. do momentu wyzwolenia w dniu 2 maja 1945. Do przedstawionej relacji chciałbym dodać kilka uzupełnień.

Pierwsze, o której wspomina Wł. Arszeniak, był to właściwie bunkier — dla ss-manów z załogi wartowniczej obozu. Pracowałem przy jego budowie przez kilka tygodni i pamiętam, że oprócz nas Polaków, byli również więźniowie innych narodowości, m.in. Niemcy, Antyfaszyści. Trudność przy budowie bunkra polegała na tym, że wykop w syplim piasku był bar-

pastu ani lotnictwo rode-
skie dokonało nalotów na
terytoria sąsiednich państw
tykańskich. Po masakrze w
goli, gdzie zginęło prawie
osób, a ponad pół tysiąca
rannych, ostatnim wy-
nem rodezyjskich rasistów
do zbombardowanie teryto-

GRZEGORZ JASZUNSKI

• Sport • Sport • Sport •

Chiny wzmagają agresywną wojnę przeciwko SRW

(A) DOKONCZENIE ZE STR. 1
ryjskiego zniszczone zostały budynki mieszkalne, szpital i szkoła. (P)

Zbrodnie agresorów

HANOI (PAP). Już dwa tygodnie naród wietnamski bohatercko odparł ataki chińskich agresorów. W miarę upływu czasu do wiadomości opinii publicznej dociera coraz więcej faktów o okrucieństwie, z ja-

Po wyborach w Hiszpanii

(B) DOKONCZENIE ZE STR. 1
Hierarchia popularności czterech wymienionych powyżej hiszpańskich partii okazała się więc identyczna, jak w poprzednich wyborach latem 1977 roku.

Nowością tegorocznych wyborów jest niespodziewany awans partii regionalnych, zwłaszcza baskijskiej lewicy. Chodzi tu o ugrupowanie polityczne kraju Basków, Andaluzji, Aragonii, Katalonii, Wysp Kanaryjskich i Galicji. Część z nich albo poszła do Kortezów po raz pierwszy, część zaś powiększyła liczbę swoich foteł.

1 marca nie przyniósł w Hiszpanii niespodzianki. Wprawdzie weszła do parlamentu ultrapravicowa, a jej szef Blaslinar musi się zadowolić tylko jednym fotelem. Nie sprawdziły się natomiast oczekiwania, jeśli chodzi o proporcje między głosującymi i z tymi, którzy nie zgłosili się do urn. Absencja wyniosła ok. 33 proc., tj. więcej niż w czerwcowych wyborach i więcej niż w grudniowym referendum.

Fakt ten tłumaczy się w Madrycie tym, że Hiszpanie zacytują traktowaną nową rzeczywistość obójtynie. Demokracja, która była najczęstszą pożądaną hasłem ostatnich trzech lat, przestała być słowem magicznym. Hiszpanie przejmują się dziś bardziej ceną chleba i benzyny niż nianami ideologicznymi.

Premier Suarez będzie więc nadal premierem najmłodszym, bo 46-letnim szefem gabinetu w Europie. Jego partia nie uzyskała wprowadzenia wyrażonej większości (176 mandatów), by rządzić Hiszpanią całkowicie samodzielnie. Brakuje jej do tego 9 mandatów. Wszystko więc wskazuje na to, że rząd który utworzy się w kwietniu tego roku będzie rzędem centrowym, uzupełnionym przedstawicielami innych partii.

BARBARA ROMANOWICZ

Sekretarz generalny NATO Joseph Luns oskarżony o działalność nazistowską

HAGA, BRUKSELA (PAP). Jan Sierżutowski pisze: Sprawa nazistowskiej przeszłości sekretarza generalnego NATO, Josepha Luns, traktowana początkowo z niedowierzaniem, nabrała nagle szerokiego rozgłosu. Dyrektor Generalnego Wojskowego Instytutu Dokumentacji II Wojny Światowej, prof. L. de Jong niedawno oskarżył Luns'a składając oficjalne oświadczenie, że jest w posiadaniu dwóch dokumentów: podania o przyjęcie do Holenderskiej Partii Narodowo-Socjalistycznej z wyszczególnieniem danych personalnych, oraz listy jej członków.

Na liście przy nazwisku Luns'a figuruje dopisek „skreślony”. Wynikałoby z tego, że 67-letni sekretarz generalny NATO należał do tej partii od wiosny 1933 r. do kwietnia 1936 roku.

Przypomina się, że podobne oskarżenia wysunął przeciwko Lunsowi w roku 1973. Czynniki oficjalne zadowolili się wówczas jego zaprzeczeniem nie biorąc sprawy serio. Rzecznik gabinetu sekretarza generalnego NATO również tym razem zdementował oskarżenia, jako „całkowicie bezpodstawne”. Sam Luns w wywiadzie dla holenderskiej agencji prasowej ANP wyraził chęć spotkania się z profesorem L. de Jongiem w celu wyjaśnienia „nieporozumienia”.

Luns utrzymuje, że w latach 1933-36 był studentem i co

Zmiany w politycznym kierownictwie Libii

KAIR, LONDYN (PAP). Przywódca Libii, płk Muammar Kadafi, zrezygnował w czwartek z funkcji kierowniczej w Sekretariacie Generalnym Powszechnego Kongresu Ludowego, będącym najwyższą instancją władzy w tym kraju. 5-osobowy sekretariat został powołany w 1977 r. po rozwiązaniu Libijskiej Rady Dowództwa Rewolucyjnego.

Na zakończenie 1 bm. sesji specjalnej Powszechnego Kongresu Ludowego nowym szefem Sekretariatu Generalnego PKL został wybrany jednogłośnie Abd al Ata al-Ubadi, który do tej pory zajmował stanowisko przewodniczącego Generalnego Komitetu Ludowego PKL (rządu).

Libijska Agencja Prasowa JANA zwraca uwagę na ważne znaczenie sesji Powszechnego Kongresu Ludowego, gdzie podjęto na niej decyzje mające na celu rozdzielenie władzy politycznej od władzy administracyjno-państwowej.

Obserwatorzy podkreślają, że wspomniane decyzje nie osłabiają pozycji płk. Muammara Kadafiego jako przywódcy Libijskiej Dżamahirii. Pełni on nadal funkcje przewodniczącego Powszechnego Kongresu Ludowego, zarządzającego i jedynego legalnego ugrupowania politycznego w Libii. (P)

Zawieszenie broni w Jemenie

(P) Porozumienie o zawieszeniu broni przywódcy obu państw jemeńskich osiągnęli po mediacji ze strony Syrii i Iraku. Przywódcy jemeńscy zgodzili się także rozpatrzyć 4 bm. na nadzwyczajnym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich Ligi Arabskiej w Kuwejcie krok związany z wycofaniem wojsk z rejonu granicznego. (PAP)

La Malfa zrezygnował z utworzenia rządu

RZYM (PAP). W piątek wieczorem poinformowano w Rzymie, że desygnowano na premiera Włoch Ugo La Malfa, przewodniczącego Włoskiej Partii Republikańskiej, zrezygnował z misji utworzenia nowego rządu.

Komunikat dodaje, że prezydent republiki, Alessandro Pertini, rozpocznie w poniedziałek nowe konsultacje z przywódcami partii politycznych, reprezentowanych w parlamencie. (P)

Kancelarz Schmidt za porozumieniem SALT-II

BONN (PAP). Kancelarz RFN Helmut Schmidt wyraził w czwartek nadzieję, że już w najbliższej przyszłości zostaną podpisane ratyfikowane porozumienia SALT-II w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Schmidt stwierdził, że leży to w interesie nie tylko samych Stanów Zjednoczonych, ale również ich zachodnioeuropejskich sojuszników. (P)

Wiece w Polsce

(P) Zadani natychmiastowego wycofania wszystkich oddziałów Chin z terytorium Wietnamu; potępiani hegemonistyczną politykę chińskiego kierownictwa; solidaryzujemy się z bohaterami narodem wietnamskim w jego sprawiedliwej walce - słowa te powtarzają się w rezolucjach podejmowanych 2 bm. przez ludzi pracy na wielu wiecach i zebraniach protestacyjnych.

Wiece protestacyjne odbyły się również w wielu innych miastach Polski. (PAP)

Pierwszeństwo dla prywatnej własności

Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego RFN
Od stołego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 2 marca
(P) Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w sprawie rządowej ustawy o tzw. współdecydowaniu (Mitbestimmung) wywołało bardzo znaną reakcję. Człowiek przedstawił oba powołanych stron - procesujących się przed najwyższym sądem o pierwsze wagi kwestie społeczne, polityczne, wręcz ustrojowe.

Przyjęcie decyzji Trybunału z zadowoleniem i nawet satysfakcją. Każdy bowiem z uczestników procesu dostrzegł potwierdzenie własnych pozycji. Podjęta z inicjatywą koalicji SPD-FDP w 1976 r. ustawa o współdecydowaniu służyć ma częściowemu zniewoleniu rażącej dysproporcji w uprawnieniach świata pracy i świata kapitału a przez to - łagodzenie i ograniczaniu konfliktów społeczno-politycznych. W praktyce chodzi o wprowadzenie rad nadzorczych składających się w połowie z przedstawicieli załóg, w połowie zaś z właścicieli przedsiębiorstw.

Mimo iż przewodniczącemu rady nadzorczej reprezentującemu z reguły pracodawców przysługują głosy decydujący, a stosownie ustawy możliwe jest dopiero w zakładach zatrudniających ponad 2 tys. osób - wielki kapitał poczuł się zagrożony w swych prawach. 29 organizacji przedsiębiorstw i 9 czołowych koncernów zaskarżyło ustawę przed Trybunałem w Karlsruhe jako sprzeczną z konstytucją RFN. Podstawowy zarzut: współdecydowanie ogranicza prawo prywatnej własności.

Trybunał odrzucił skargę, uznał ustawę za zgodną z konstytucją. Liczące 113 stron uzasadnienie orzeczenia wykazuje jedn-

Wczoraj na świecie

● 2 bieżącego miesiąca w ambasadzie PRL w Sofii odbyła się uroczystość wręczenia polskich odznaczeń bułgarskim działaczom partyjnym i państwowym, naukowcom i publicystom szczególnie zasłużonym na polu utrwalania przyjaźni i współpracy polsko-bułgarskiej.

Uchwała Rady Państwa PRL - Komandor z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL otrzymali zastępcą członka Biura Politycznego KC BPK, minister oświaty LRB - Dział Wychowania oraz członek Sekretariatu KC BPK, i sekretarz KM BPK w Sofii - Georgi Jordanow. Komandor Orderu Zasługi PRL udekorowany został wiceprezydent Bułgarskiej Akademii Nauk - prof. Dymitr Kosew. Złota Odznaka Orderu Zasługi otrzymali: akademik, prof. Petar Dinekow oraz dziennikarz - Iwan Kowaczew.

Aktu dekoracji dokonał ambasador PRL w LRB - Lucjan Motyka.

● Todor Żiwkoff przysłał przebiegającego z wizytą w Bułgarię i wiceprezidentem Rady Państwa i rządu, ministra rewo-

Wycofanie kontyngentu saudyjskiego z Libanu

BEJRUT (PAP). Arabia Saudyjska zakomunikowała oficjalnie w piątek, że wycofuje kontyngent swych żołnierzy z sil Arabickiego Korpusu Bezpieczeństwa w Libanie. Według międzynarodowych źródeł, toczą się obecnie rozmowy zmierzające do maksymalnego odroczenia realizacji tej decyzji.

Kontyngent wojsk saudyjskich w Libanie liczy 1 200 żołnierzy. Rozgłosła radiowa prawnicy chrześcijańskiej podała, że 75 saudyjskich oficerów i żołnierzy wyjechało już z Bejrutu, udając się do Rijadu. (P)

La Malfa zrezygnował z utworzenia rządu

RZYM (PAP). W piątek wieczorem poinformowano w Rzymie, że desygnowano na premiera Włoch Ugo La Malfa, przewodniczącego Włoskiej Partii Republikańskiej, zrezygnował z misji utworzenia nowego rządu.

Kancelarz Schmidt za porozumieniem SALT-II

BONN (PAP). Kancelarz RFN Helmut Schmidt wyraził w czwartek nadzieję, że już w najbliższej przyszłości zostaną podpisane ratyfikowane porozumienia SALT-II w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Schmidt stwierdził, że leży to w interesie nie tylko samych Stanów Zjednoczonych, ale również ich zachodnioeuropejskich sojuszników. (P)

Wiece w Polsce

(P) Zadani natychmiastowego wycofania wszystkich oddziałów Chin z terytorium Wietnamu; potępiani hegemonistyczną politykę chińskiego kierownictwa; solidaryzujemy się z bohaterami narodem wietnamskim w jego sprawiedliwej walce - słowa te powtarzają się w rezolucjach podejmowanych 2 bm. przez ludzi pracy na wielu wiecach i zebraniach protestacyjnych.

Pierwszeństwo dla prywatnej własności

Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego RFN
Od stołego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 2 marca
(P) Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w sprawie rządowej ustawy o tzw. współdecydowaniu (Mitbestimmung) wywołało bardzo znaną reakcję. Człowiek przedstawił oba powołanych stron - procesujących się przed najwyższym sądem o pierwsze wagi kwestie społeczne, polityczne, wręcz ustrojowe.

Przyjęcie decyzji Trybunału z zadowoleniem i nawet satysfakcją. Każdy bowiem z uczestników procesu dostrzegł potwierdzenie własnych pozycji. Podjęta z inicjatywą koalicji SPD-FDP w 1976 r. ustawa o współdecydowaniu służyć ma częściowemu zniewoleniu rażącej dysproporcji w uprawnieniach świata pracy i świata kapitału a przez to - łagodzenie i ograniczaniu konfliktów społeczno-politycznych. W praktyce chodzi o wprowadzenie rad nadzorczych składających się w połowie z przedstawicieli załóg, w połowie zaś z właścicieli przedsiębiorstw.

Mimo iż przewodniczącemu rady nadzorczej reprezentującemu z reguły pracodawców przysługują głosy decydujący, a stosownie ustawy możliwe jest dopiero w zakładach zatrudniających ponad 2 tys. osób - wielki kapitał poczuł się zagrożony w swych prawach. 29 organizacji przedsiębiorstw i 9 czołowych koncernów zaskarżyło ustawę przed Trybunałem w Karlsruhe jako sprzeczną z konstytucją RFN. Podstawowy zarzut: współdecydowanie ogranicza prawo prywatnej własności.

Trybunał odrzucił skargę, uznał ustawę za zgodną z konstytucją. Liczące 113 stron uzasadnienie orzeczenia wykazuje jedn-

Wczoraj na świecie

● 2 bieżącego miesiąca w ambasadzie PRL w Sofii odbyła się uroczystość wręczenia polskich odznaczeń bułgarskim działaczom partyjnym i państwowym, naukowcom i publicystom szczególnie zasłużonym na polu utrwalania przyjaźni i współpracy polsko-bułgarskiej.

Uchwała Rady Państwa PRL - Komandor z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL otrzymali zastępcą członka Biura Politycznego KC BPK, minister oświaty LRB - Dział Wychowania oraz członek Sekretariatu KC BPK, i sekretarz KM BPK w Sofii - Georgi Jordanow. Komandor Orderu Zasługi PRL udekorowany został wiceprezydent Bułgarskiej Akademii Nauk - prof. Dymitr Kosew. Złota Odznaka Orderu Zasługi otrzymali: akademik, prof. Petar Dinekow oraz dziennikarz - Iwan Kowaczew.

Aktu dekoracji dokonał ambasador PRL w LRB - Lucjan Motyka.

Wycofanie kontyngentu saudyjskiego z Libanu

BEJRUT (PAP). Arabia Saudyjska zakomunikowała oficjalnie w piątek, że wycofuje kontyngent swych żołnierzy z sil Arabickiego Korpusu Bezpieczeństwa w Libanie. Według międzynarodowych źródeł, toczą się obecnie rozmowy zmierzające do maksymalnego odroczenia realizacji tej decyzji.

Kontyngent wojsk saudyjskich w Libanie liczy 1 200 żołnierzy. Rozgłosła radiowa prawnicy chrześcijańskiej podała, że 75 saudyjskich oficerów i żołnierzy wyjechało już z Bejrutu, udając się do Rijadu. (P)

La Malfa zrezygnował z utworzenia rządu

RZYM (PAP). W piątek wieczorem poinformowano w Rzymie, że desygnowano na premiera Włoch Ugo La Malfa, przewodniczącego Włoskiej Partii Republikańskiej, zrezygnował z misji utworzenia nowego rządu.

Kancelarz Schmidt za porozumieniem SALT-II

BONN (PAP). Kancelarz RFN Helmut Schmidt wyraził w czwartek nadzieję, że już w najbliższej przyszłości zostaną podpisane ratyfikowane porozumienia SALT-II w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Schmidt stwierdził, że leży to w interesie nie tylko samych Stanów Zjednoczonych, ale również ich zachodnioeuropejskich sojuszników. (P)

Wiece w Polsce

(P) Zadani natychmiastowego wycofania wszystkich oddziałów Chin z terytorium Wietnamu; potępiani hegemonistyczną politykę chińskiego kierownictwa; solidaryzujemy się z bohaterami narodem wietnamskim w jego sprawiedliwej walce - słowa te powtarzają się w rezolucjach podejmowanych 2 bm. przez ludzi pracy na wielu wiecach i zebraniach protestacyjnych.

Pierwszeństwo dla prywatnej własności

Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego RFN
Od stołego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 2 marca
(P) Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w sprawie rządowej ustawy o tzw. współdecydowaniu (Mitbestimmung) wywołało bardzo znaną reakcję. Człowiek przedstawił oba powołanych stron - procesujących się przed najwyższym sądem o pierwsze wagi kwestie społeczne, polityczne, wręcz ustrojowe.

Przyjęcie decyzji Trybunału z zadowoleniem i nawet satysfakcją. Każdy bowiem z uczestników procesu dostrzegł potwierdzenie własnych pozycji. Podjęta z inicjatywą koalicji SPD-FDP w 1976 r. ustawa o współdecydowaniu służyć ma częściowemu zniewoleniu rażącej dysproporcji w uprawnieniach świata pracy i świata kapitału a przez to - łagodzenie i ograniczaniu konfliktów społeczno-politycznych. W praktyce chodzi o wprowadzenie rad nadzorczych składających się w połowie z przedstawicieli załóg, w połowie zaś z właścicieli przedsiębiorstw.

Mimo iż przewodniczącemu rady nadzorczej reprezentującemu z reguły pracodawców przysługują głosy decydujący, a stosownie ustawy możliwe jest dopiero w zakładach zatrudniających ponad 2 tys. osób - wielki kapitał poczuł się zagrożony w swych prawach. 29 organizacji przedsiębiorstw i 9 czołowych koncernów zaskarżyło ustawę przed Trybunałem w Karlsruhe jako sprzeczną z konstytucją RFN. Podstawowy zarzut: współdecydowanie ogranicza prawo prywatnej własności.

Trybunał odrzucił skargę, uznał ustawę za zgodną z konstytucją. Liczące 113 stron uzasadnienie orzeczenia wykazuje jedn-

Wczoraj na świecie

● 2 bieżącego miesiąca w ambasadzie PRL w Sofii odbyła się uroczystość wręczenia polskich odznaczeń bułgarskim działaczom partyjnym i państwowym, naukowcom i publicystom szczególnie zasłużonym na polu utrwalania przyjaźni i współpracy polsko-bułgarskiej.

Uchwała Rady Państwa PRL - Komandor z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL otrzymali zastępcą członka Biura Politycznego KC BPK, minister oświaty LRB - Dział Wychowania oraz członek Sekretariatu KC BPK, i sekretarz KM BPK w Sofii - Georgi Jordanow. Komandor Orderu Zasługi PRL udekorowany został wiceprezydent Bułgarskiej Akademii Nauk - prof. Dymitr Kosew. Złota Odznaka Orderu Zasługi otrzymali: akademik, prof. Petar Dinekow oraz dziennikarz - Iwan Kowaczew.

Aktu dekoracji dokonał ambasador PRL w LRB - Lucjan Motyka.

Wycofanie kontyngentu saudyjskiego z Libanu

BEJRUT (PAP). Arabia Saudyjska zakomunikowała oficjalnie w piątek, że wycofuje kontyngent swych żołnierzy z sil Arabickiego Korpusu Bezpieczeństwa w Libanie. Według międzynarodowych źródeł, toczą się obecnie rozmowy zmierzające do maksymalnego odroczenia realizacji tej decyzji.

Kontyngent wojsk saudyjskich w Libanie liczy 1 200 żołnierzy. Rozgłosła radiowa prawnicy chrześcijańskiej podała, że 75 saudyjskich oficerów i żołnierzy wyjechało już z Bejrutu, udając się do Rijadu. (P)

Piłkarze wznowiają ligowe boje

Legia gra ze Śląskiem w niedzielę o godz. 12

(P) Inaugurację międzynarodowego sezonu piłkarskiego już mieliśmy. Polskie reprezentacje z powodzeniem występowały w Tunezji i Libii.

W sobotę i niedzielę (3 i 4.III.) rozegrane zostaną pierwsze mecze rewanżowej rundy I ligi piłkarskiej. Zwaną też czasem rundą wiosenną. Ale zwany śniegu przy liniach boisk dowodzą, że jest to określenie na wyrost. Mimo niesprzyjającej aury piły będą jednak dobrze przygotowane. Widzeliśmy co prawda tylko stadiony Legii i Gwardii i na obu - gdyby nie zbyt wczesna jeszcze pora - zieleniłyby się mogła trawa. Śnieg skrzętnie uprzątnię.

A oto dorobek z jakim przystąpią do II rundy drużyny ekstraklas:

	pkt.	br.
1. Odra Opole	22:8	29-13
2. Ruch Chorzów	20:10	23-18
3. Widzew Łódź	20:10	17-13
4. Legia Warszawa	19:11	17-14
5. Szombierki Byt.	18:14	25-18
6. ŁKS Łódź	18:14	19-13
7. Stal Mielec	15:15	20-17
8. Wisła Kraków	14:16	23-18
9. Zagłębie Sosn.	14:16	14-16
10. Śląsk Wrocław	14:16	12-14
11. Arka Gdynia	14:16	18-21
12. Lech Poznań	14:16	19-25
13. GKS Katowice	14:16	15-22
14. Gwardia W-wa	10:20	14-24
15. Pogoń Szczecin	9:21	18-25
16. Polonia Bytom	9:21	9-21

O szansach i możliwościach pożytecznych na mecie ligowego zwycięstwa nie podejmuje się teraz pisać. Z sytuacji w tabeli wynika tylko, że tytuł mistrzowski może zdobyć kilka przynajmniej drużyn. Kilka może też spokojnie myśleć o nowych rozgrywkach mistrzowskich, a o ambitniejszych dążyć do premiowanych występów w pucharach miejsc. Jest też grupa walcząca o utrzymanie się w lidze.

Ali - Pietrzykowski w „Palazzo dello Sport”

(P) Przed 19 prawie laty na Igrzyskach Olimpijskich 1960 w Rzymie walczyli w „Palazzo dello Sport” o medale pięściarze. W finale wagi półciężkiej zmierzali się: wstępujący donio na drogę sportowej sławy Amerykanin Cassius Clay i najlepszy wówczas pięściarz tej kategorii w Europie - Polak Zbigniew Pietrzykowski. Po pasjonującym pojedynku wygrał 18-letni Clay, który olimpijskim medalem zapoczątkował swą wielką karierę bokserką.

Wszystko wskazuje na to, że w tej samej hali już w bieżącym miesiącu, dojdzie do ponownego spotkania Clay'a i Muhammad Ali - Zbigniew Pietrzykowski. Nie będzie to oczywiście walka galkiem serio, a trzyminutowa „pokazówka” pojedynku propagandowy, upamiętniający tamto sportowe wydarzenie sprzed lat.

Z okazji spotkania z Pietrzykowskim wystąpił Ali, gość honorowy festiwalu filmów sportowych, który odbędzie się w marcu we Wrocławu. Zawodowy mistrz świata wagi ciężkiej zaplanował organizację w tym festiwalu zorganizowanie imprezy z udziałem olimpijczyka, z której dochód przeznaczony byłby na pomoc dzieciom w Międzynarodowym Roku Dziecka.

Jak informuje korespondent PAP w Rzymie W. Kedaj - spotkanie Ali-Pietrzykowski nabrało realnych kształtów. Jego organizacją zajmuje się dziennikarz włoskiej tv - Gianni Minna, współpracujący z Włoskim Komitecie Olimpijskim, który w pełni zaopracował ideę spotkania. Rozpoczęło już przygotowania do tej imprezy.

Leeds wyliminowany z Pucharu Anglii

(P) Piłkarze Leeds United zostali wyliminowani z rozgrywek o Puchar Anglii. W poniedziałkowym spotkaniu czwartego rundy pucharu drużyna West Bromwich Albion wygrała z Leeds 2:0. Oto zestawienie par ćwierćfinałowych:

Ipswich Town - Liverpool, West Bromwich Albion lub Southampton - Arsenal, Wolverhampton Wanderers - Shrewsbury Town, Tottenham Hotspur - Manchester United.

Czwierćfinały mają być rozegrane 10 marca.

Z różnych dziedzin

● Reprezentacja koszykarzy ZSRR rozegrała w USA drugie towarzyskie spotkanie, tym razem w Greensborough (stan Karolina). Radzieccy koszykarze odnieśli zwycięstwo nad zespołem miejscowego uniwersytetu 95:86 (48:47). W amerykańskim zespole występowało czterech graczy mających powyżej dwóch metrów wzrostu.

Najlepszymi strzelcami w zwycięskim zespole byli: Myszkin (19 pkt.) i Derjugin (18 pkt.).

Ostatnie spotkanie swego zaoceanicznego tournée radzieccy koszykarze rozegrali w Vancouver z reprezentacją Kanady.

● Olimpijska reprezentacja piłkarzy Węgier rozegrała drugie kontrolne spotkanie z I-ligowym zespołem RFN Eintracht Frankfurt. Drugie zwycięstwo odnieśli Węgrzy, tym razem 2:0.

● W Legnicy rozegrany został towarzyski mecz koszykówki między dwoma zespołami z Legnicy. W meczu zwyciężyła drużyna Legii, która w tym meczu wygrała 10:0.

jak zaprezentuje się odmożona drużyna. Przeciwnik jest silny, w Śląsku występują przecież: Zmuda, Sybis, Kalinowski, Faber... W Legii też kadrowiczów nie brakuje (Cmikiwicz, Janas, Majewski, Topolski).

Gwardia zapowiada walkę o utrzymanie się w ekstraklasie. W pierwszym spotkaniu będzie jednak bardzo ciężko zdobyć gwardzistom punkty. Grają bowiem w Poznaniu (z Lechem), gdzie przegrywali już drużyny silniejsze niż Gwardia.

A oto zestawienie par sobotnio-niedzielnych kolejek spotkań:

Sobota (3.III.)	
Ruch Chorzów - Wisła Kraków (godz. 16.15)	
Niedziela (4.III.)	
Zagłębie Sosnowiec - Polonia Bytom (godz. 12)	
Lech Poznań - Gwardia Warszawa (12)	
Arka Gdynia - GKS Katowice (11)	
Legia Warszawa - Śląsk Wrocław (12)	
Szombierki Bytom - Odra Opole (14)	
Widzew Łódź - Stal Mielec (12)	
Pogoń Szczecin - ŁKS Łódź (15.30)	
(L. S.)	

Zwycięstwo biathlonistów ZSRR

(P) W piątek o medale Spartakiady Armii Zaprzężonych walczyli biathloniści. Odbył się bieg na 10 km z dwukrotnym strzelaniem. Złoty medal zdobył Anatolij Alabjew (ZSRR) 34:46,56.

Stofan (CSRS) - 35:15,45 Aleksandra Uszakowa (ZSRR) - 35:19,29. Polak Stanisław Trebunia zajął czwarte miejsce - 35:27,91.

O końcowej klasyfikacji zdecydowały umiejętności biegowe, ponieważ czołowi zawodnicy strzelali bezbłędnie. Jeden niecelny strzał miał Alabjew, ale znakomity bieg pozwolił mu wyprzedzić drugiego zawodnika o prawie pół minuty.

7. M. Jung (NRD) — 36:10,92	
(1)	
8. G. Tokariew (ZSRR) —	
37:05,94 (4)	
9. P. Zelinka (CSRS) —	
37:06,60 (1)	
10. S. Dancz (ZSRR) —	
37:17,91 (2)	
11. J. Michniak — 37:19,08 (2)	
13. A. Rapacz — 37:31,51 (2)	
15. A. Ryśula — 37:59,06 (3)	
18. L. Jatawiec — 38:04,26 (4)	
31. S. Tyłka — 39:27,13 (5)	

Nigeryjski węgiel

Fedrowanie po polsku

Od naszego specjalnego wysłannika MARKA POGODOWSKIEGO

Do tej kopalni się nie zjeżdża, wchodzi się normalnie. U podnóża niewielkiej góry — wejście, daleko w głąb świecące jarzynie lampami przypominającymi raczej tunel Trasy Łazienkowskiej. I powietrze dzięki wentylacji suche, chłodniejsze niż na powierzchni. Jedynym taśmociąg transportujący węgiel przypomina, że to kopalnia węgla. Jedną z trzech, w których pracują polscy górnicy z katowickiego Kopecu.

Na dobrą sprawę inż. górnik Henryk Błaszczak nadzorujący pracę swojej zmiany mógłby mówić do nigeryjskich górników po polsku.

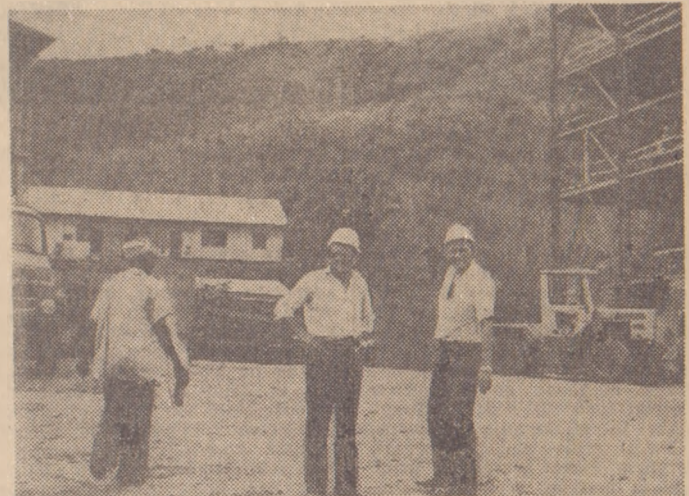
"Cześć, jak się masz?" — to najczęstsze powitanie, "onioc!" — tak się nazywa biały w języku Ibo — na ulicach Enugu, 300-tysięcznego miasta, stolicy nigeryjskiego stanu Anambra. Ponad dwuletnia obecność Polaków, najliczniejszej grupy wśród obco-krajowców w tym mieście, zrobiła swoje. Ponad 100 polskich górników i budowlanych pracuje nad modernizacją i mechanizacją nigeryjskiego górnictwa węglowego.

geria będzie mogła się szczyścić najnowocześniejszym w Afryce (poza RPA) górnictwem węglowym. Nie więc dziwnego, że najwyższe władze Nigerii przywiązują do tej inwestycji dużą wagę, a szef państwa gen. Obasanjo kilkakrotnie odwiedzał kopalnię w Enugu i podjął decyzję zmierzającą do dalszego rozwoju tej gałęzi przemysłu. Unowocześnienie zagłębia węglowego zaczyna tworzyć system nazywany połączonej — jest węgiel, potrzebne są więc linie kolejowe, które mogłyby dostarczać urobek do portu, trzeba rozbudować system stacji kolejowych, dla których będzie on najlepszym surowcem. Nigeria myśli perspektywicznie.

Polskie łączą z Nigerią dobre kontakty polityczne i gospodarcze. Polska była pierwszym krajem, z którym Nigeria pod-

starsza z nich DALTRADE, za której pośrednictwem nasze centrale i przedsiębiorstwa realizują swój eksport do Nigerii. POLFA (założona w 1970 r.) jest importerem i dystrybutorem polskich farmaceutyków na rynku nigeryjskim. Ostatnio spółka przystąpiła do działalności produkcyjnej — wytwarzania leków na surowcach sprowadzanych z Polski. Pozostałe to "Nigpol" — spółka rybna, "Polconsult" oraz związana z "Budimexem" spółka budowlana.

Wachlarz polskich ofert rozszerza się. Obecnie na rynek nigeryjski wchodzi "Elektrim", z kablami energetycznymi. "Elektrim" występuje jako firma samodzielną w inwestycjach rządowych, zaś w innych w spółce z innymi firmami światowymi. Niedługo w portach nigeryjskich zacumują pierwsze polskie trawlerzy zakupione przez afrykańskiego partnera.



Polscy inżynierowie na budowie w Enugu

Fot. autora

pisała pierwszą w swej niedługiej historii, umowę z ograniczoną — była to umowa gospodarcza. Obecnie obowiązująca podpisana w październiku 1977 na zakończenie wizyty przewodniczącego Rady Państwa, Henryka Jabłońskiego, w Nigerii umowa o współpracy gospodarczej i technicznej między obydwojoma państwami, nakreśla nowy, jakościowo wyższy etap współpracy między Polską a Nigerią. Konkretyzując kierunki tej współpracy w przyszłości. Do kierunków tych zaliczono górnictwo węglowe, energetykę, infrastrukturę transportową, telekomunikację, przemysł spożywczy, drzewny, rybołówstwo oraz szkolnictwo, ze szczególnym uwzględnieniem szkolenia kadr dla Nigerii.

Polsko-nigeryjska wymiana handlowa realizowana jest dotąd głównie za pośrednictwem czterech mieszanych, polsko-nigeryjskich spółek handlowych. W 1962 r. powstała naj-

Z bardzo szeroko ofertą wystąpił "Polimex-Cekop" — od zakładów przetwórstwa drzewnego, przez tytuł składowy cukrowy.

W sumie obroty nasze z Nigerią wyniosły w ub. roku 50 mln dolarów. I wszystko wskazuje, że w najbliższych latach będą wzrastać coraz szybciej.

Na szczególną uwagę zasługują też udział polskich specjalistów w przygotowywaniu i realizacji programów rozwojowych Nigerii. Pracując ich w tym kraju kilkuset i cieszą się doskonałą opinią.

Polska i Nigeria są dla siebie interesującymi i ważnymi partnerami. Współpraca gospodarcza w wielu dziedzinach między obydwojoma krajami ma przed sobą wielkie perspektywy. Równorzędna, partnerska, długofalowa współpraca — dla dobra i ko-

ści obu krajów.

Pisane nad Sprową

Hobby ojców i synów

Od stałego korespondenta ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, w marcu
Opowiadanie o tatuśku, który kupił dziecku na Gwiazdkę kolejkę, a potem sam się nią bawił — przypomniało mi się kilka dni temu, gdy zająłem na wystawie modeli kolejowych pod wieżą telewizyjną w Berlinie. Tak, tak. Modelowanie nie jest w NRD tylko zabawą dziecięcą. Niemiecki Związek Modelarzy Kolejowych liczy ponad 6 tys. członków, wśród których młodzież między 12-18 rokiem życia stanowi mniej niż połowę. Reszta to przeważnie 20-30-latkowie, chociaż licznie reprezentowani są także dorośli ojcowie i dziadkowie, poświęcający wolny czas majsterkowaniu, wyznajaniu wśród rupieci i szpagardów, a także w składnicach złomu i odpadków wszystkiego, co mogłoby znaleźć zastosowanie w budowie modeli i całych rozwiązań komunikacyjnych.

Żeby uczestniczyć w krajowej wystawie trzeba najpierw przekonać koleżkę z sekcji modelowej, że właśnie ten plener, ta stacja, oczywiście z torami, nastawniami i innymi urządzeniami, a także z tunelem, mostami, lasami itd. — jest najbardziej atrakcyjną. Widziałem więc pod wieżą makiet terenowe o wymiarach 1 m na 80 cm, po których kursowały jeden lub dwa składki miniwagoników. Ale była także olbrzymia sprytnie zabudowana i pokryta torami płaszczyzna 13 na 16 metrów, na której pan Sperling z Eichwalde sterował jednocześnie 20 składkami ociągowych dalekobieżnych, towarowych, dojazdowych, pojedynczymi parowozami i elektrowozami. Majsterkowicz przestawił tory, zestawiał składki, podnosił semafor, zamykał słabany. Jednym słowem, siedząc wygodnie za pulpitem sterowniczym demonstrował widzącej zabawę odwiedzającej pracę kilku specjalistów kolejarskich naraz. Stałem i ja, jako jeden z 150 tys. gości, którzy w ciągu 2 tygodni zdołali sforsować drzwi wejściowe wystawy, patrzącym z zapałem i zapałem na te ewolucje młwkie w duchu, że możeby i samemu zabrać się do tego przyjemnego, a zarazem pożytecznego hobby.

Czyż jednak jest to tylko hobby? W statucie związkowym mówi się o nauce cierpliwości i precyzji, o wyrabianiu poczucia kolektynowego działania, o sympatii dla kolejniactwa. W czynnym przy wystawie stoisku informacyjnym Kolei Państwowych NRD zachęca się

mlodzież obojga płci do wstępowania w szeregi tego zawodu, dysponującego 40 różnymi specjalnościami. Podobno daje to efekty. Po poprzedniej wystawie modeli na 25-lecie NRD szeregi kolejarskie zyskały kilka tysięcy młodych adeptów. A związek modelarzy zwiększył swe kadry o 1500 hobbistów.

A więc pozostaliśmy przy nazwie hobby. Pożytecznym hobby, ale i pracowitością. 76-letni Kurt Kierbs z Heidenau przez 10 lat budował 2-metrowej długości model parowozu Mallet. Gdy zjawił się pod wieżą, wlał do kotła 6 litrów wody, podgrzał ją spirytusem w palenisku i ruszył na 30-metrową trasę wśród okłasków zgromadzonej publiczności. Najstarszy modelarz z sekcji Saxonia i Dreżna liczył 56 lat, najmłodszy 12. Najbardziej udane rozwiązanie stacji i urządzeń nastawicznych zademonstrowało Koło Modelarskie z Jany otwierając dworzec Cambrun z jego 12 torowiskami i pięknym podgórnym otoczeniem. Łącznie po 21 stoiskach wystawowych młodych i dorośli, mniej lub bardziej pomysłodawcy kreśliło się 200 lokomotyw i wagonów przemierzających tory łącznej długości 1,5 km, nastawiane za pomocą 700 wachy czyli urządzeń zwrotniczych i sygnalizacyjnych.

W salonach pod wieżą znalazło się miejsce dla wszystkich modelarzy, którzy przeszli eliminację w sekcjach terenowych. Jest tu sekcja w NRD 200, północnych w grupy okręgowej, terytorialnej, odpowiedzialnej za szereg Dyrekcji Kolej Państwowych. Najliczniejszy o 2 tys. modelarzy. Najbardziej aktywny jest berliński.

Wszędzie niestety odczuwa się ten sam problem tzn. brak odpowiednich pomieszczeń do modelowania i wypróbowywania minikolejek. Co prawda szkoły, kluby, domy kultury chętnie pomagają w rozwiązywaniu trudności lokalowych, ale udostępniają swe sale tylko sekcjom. Natomiast niezrzeszeni majsterkowicze muszą radzić sobie na własną rękę.

Norbert Klose z Hettendorfu, autor i wykonawca jednego z najbardziej pomysłowych eksponatów budował swe cacko w szopie, wagonik po wagoniku, parowóz po parowozie. Przez 6 lat myślał, kreślił, kombinował i ani razu nie udało mu

się zmontować wszystkiego w jedną całość. Zrobił to dopiero na krótko przed wystawą eliminacyjną, gdy w pobliskim domu kultury udostępnił mu salę o wymiarach 4 na 5 m. Podziwiać więc należy cierpliwość, a zarazem umiejętność modelarza, który potrafił utrzymać w pamięci wszystkie szczegóły kompleksowego rozwiązania.

Elektryk Karl Meeserschmidt nagrodzony za najlepszy plener sterczowicy kupił do swojego modelu tylko torowiska. Resztę wykonał sam ręcznie z materiałów odpadkowych. Jednocześnie zaś przygotowywał się do egzaminu wstępnego do Wyższej Szkoły Technicznej. Oczywiście na wydziale komunikacyjnym. Gdy po półrocznej pracy koncepcyjnej zaniósł projekt wstępny profesorowi z kursu, ten po sprawdzeniu wystawił mu stopień upoważniający do ukończenia kursu bez egzaminu z przedmiotów ścisłych i z rysunku. Bo w projekcie zabawie były zastosowane wszystkie najnowsze zdobycze nauki i techniki związanej z kolejniactwem, elektroniką i elektrotechniką.

Kilakrotnie pytałem wystawiających, ile pieniędzy wydali na swe modele. Na ośmiu parady sumy w granicach kilkuset marek. Zakupione w sklepach elementy to torowiska, kable, narzędzia a czasem urządzenia elektryczne: woltomierze, prostowniki, reduktory i inne. Natomiast nikt nie chciał mi powiedzieć, jaką wartość przedstawiają wykonane rozwiązania. Tylko sekretarz Związku Modelarzy pan Mieddecke wspominał mimochodem, że niektórzy jego koleżdy płacili za ubezpieczenie swych modeli na wypadek uszkodzenia w czasie transportu tyle, ile płaci się za ubezpieczenie dwóch lub nawet trzech samochodów osobowych.

A gdybym chciał kupić taką stację z torami, wagonikami i nastawniami? — zapytałem na odchodne.

Po pierwsze — usłyszałem w odpowiedzi — nikt by panu swej zabawy nie sprzedał, a po drugie można ewentualnie ustalić wartość przedmiotów, ale jak wycenić ludzką pomysłowość, zręczność i przede wszystkim czas pracy? To są przecież rzeczy nie do zaplacenja.

Na skrzyżowaniu dróg świata

Wyspy niezupełnie szczęśliwe

JACEK BORKOWSKI — korespondencja własna z Wysp Kanaryjskich

DC-9 zjawia ciasną petle i podchodzi do lądowania Ocean ucieka spod brzoza maszyny. Po chwili kołujemy pod budynek dworca w Gando na Gran Canaria. Do Las Palmas pozostało już tylko 26 km.

Dokładnie tyle samo jest stąd do hoteli i pensjonatów. Maszyna palona, przeciwległy krańców wyspy. Poził lotnisko w Gando to kompromis między potrzebami ponad 300-tysięcznej metropolii a wymaganiami turystów, którzy po swojej porcji słońca chcą podróżować jak najwygodniej. A tutaj, z potrzebami turysty każdy się liczy. Czy jednak jest to, jak przekonują foldery, li tylko urlopowy raj na ziemi?

Siedem wulkanicznych wysp, wyrastających z oceanu — od Lanzarote, o której mówią, że jest ziemskim obrazem Księżyca, przez Fuerteventura, Gran Canaria, Tenerife, Gomero, Hierro aż po bajkowo egzotyczną La Palma. Siedem wysp, z których każda jest inna, a wszystkie razem, jak zachwala przewodnik, są najpiękniejszym na świecie owocem miłości morza i ognia. Słowem, turystyczna Mekska ostatnich lat — Wyspy Kanaryjskie.

Wspomniane legenda nie odnosi się do wysp, ale do ich mieszkańców. Według niej, którzy pilnowali czerli Noc — Hesperyd. Dla bardów było to Pola Eliczejkie i miejsce, gdzie słońce chodzą spać a Atlas podtrzymuje niebieską kopułę. Przypomina nam Platon w "Dialogach" wspomina o Wyspach Szczęśliwych — tak określali je również Rzymianie — jako o niezastąpionych legendarnych Atlantydy. Tutaj właśnie grecki mity umieszcza ogień złośliwych jabłek, którego pilnowali czerli Noc — Hesperyd. Dla bardów było to Pola Eliczejkie i miejsce, gdzie słońce chodzą spać a Atlas podtrzymuje niebieską kopułę. Przypomina nam Platon w "Dialogach" wspomina o Wyspach Szczęśliwych — tak określali je również Rzymianie — jako o niezastąpionych legendarnych Atlantydy. Tutaj właśnie grecki mity umieszcza ogień złośliwych jabłek, którego pilnowali czerli Noc — Hesperyd.

Teorii o pochodzeniu wysp jest zresztą więcej, nie ma

również zgody co do etymologii nazwy. Jedni twierdzą, że od kanarka, inni, że kanarek od wysp. Sporo zwolenników obajstaje za „canis" — łacińska nazwa psów, których kiedyś grasowały tu całe hordy, a wspomina o nich już Pliniusz. Dziś gdzie nie jest tu więcej, niż psów indziej na świecie, a na pamięć tamtych przedkatedra w Las Palmas ustawiono ich kamienne podobizny. Dość prawdopodobne jest, że

Początkiem końca stało się poszukiwanie drogi do legendarnych Indii. Ostatni punkt, gdzie można uzupełnić zapasy przed skokiem przez ocean, był łakomym kąskiem. Stąd ciągle najadły i próby zawładnięcia wyspami. Portugalczycy, Genueńczycy, Hiszpanie, Brytyjczycy, Francuzi wyrzynali się na przemian w pień, a — nie jako po drodze — i miejscową ludność. To właśnie u kanaryjskich brzegów, atakując San-



Kanaryjczycy może nie czują się już Hiszpanami, ale tym bardziej Afrykanami

Fot. autora

nazwa wywodzi się od słowa „chernes", które to imię, nadawane było wyspom przez ich poprzednich mieszkańców — Guanców.

Jednak, tak jak pochodzenie wysp czy też ich nazwy, wprawdzie ciekawe, ma dla współczesności niewielkie znaczenie, to rodowód i losy Guanców, narodu już nieistniejącego, objawiają się dziś nierzadko krwawym echem. Bo, wbrew rzymskiej nauce, nie byli to prawie nigdy wyspy szczęśliwe. W każdym razie dla ich rdzennych mieszkańców,

bydła. Lepili naczyńia z gliny, choć nie znali koka. Zmarłych balsamowali. Otoczeni wodą, żyli jednak odwróconie do oceanu plecami — ryby łowili jedynie z brzegu. Ostatnie badania wykazały wiele wspólnych cech z ludami berberyjskimi, zamieszkującymi północno-zachodnią Saharę.

Przez długi okres losy tego narodu, skwapliwie zresztą ukrzywne, interesowały jedynie historyków i antropologów. I oto w ostatnich latach, duchowo spadkobiercy Guanców, jak sami siebie określają — Ludowy Ruch na rzecz Samookreślenia i Niepodległości Archipelagu Kanaryjskiego (MPAIAC) — pojawili się na politycznej scenie. Seenie, choć może to na pierwszy rzut oka słabo dostrzegalne, w tym rejonie dość skomplikowane.

Czym dziś są, oprócz turystycznej atrakcji, Wyspy Kanaryjskie? Politycznie, dwoma zamorskimi prowincjami Hiszpanii, oddalonymi od półwyspu: dla przeciwników związków z Hiszpanią o 2 tys. km (odległość Madryt-Las Palmas), dla zwolenników — jedynie o 1000 km (dystans dzielący wybrzeże Andaluzji od wyspy Lanzarote).

Gospodarczo, „skrzyżowaniem dróg świata", gdzie przecinają się szlaki llni okrętowych łączących Europę z Azją Środkową, Afryką i obszarami Amerykami — do Las Palmas na Gran Canaria i Santa Cruz na Tenerife zjawia rocznie ok. 20 tys. statków — a także baza wielu flotylli rybackich łowiących na Atlantyku. Z kolei, w polityce strategicznej, to możliwość kontroli wspomnianych szlaków oraz bliskość Afryki — Lanzarote dzieli od marokańskich Sahary zaledwie 100 km — a co za tym idzie, nawet czynnego wpływu na rozwój wydarzeń na tym kontynencie. Wyspy Kanaryjskie zaliczają obecnie odgrzywać w tym rejonie tak rolę, jak przed laty niedaleki Gibraltar.

Stąd też zapewne coraz częściej ostatnio przebiegania o konieczności dalszej militarizacji wysp. Ubiegłoroczna wizyta premiera Suareza poświęcona była przede wszystkim właśnie inspekcji i planom rozbudowy urządzeń wojskowych, dziś już — choć nie rzuca się to w oczy — niemałym. Obecnie największy garnizon stacjonuje na Fuerteventurze, ale wiadomo że duże bazy morskie i lotnicze mają powstać w Gando na Gran Canaria oraz na Lanzarote i La Palmie, gdzie będą prawdopodobnie

dobnie stacjonować myśliwce Mirage F1 i transportowce Hercules 130. To tylko „inwestycje" hiszpańskie, a przecież od lat siedzą tu Amerykanie oraz puka do drzwi NATO, próbując uzyskać zgodę na budowę bazy w zatoce Medano na Tenerife.

W tej sytuacji MPAIAC, na czele którego stoi adwokat z Tenerify Antonio Cubillo — dziś sparaliżowany po zamachu na jego życie — nie miał zbyt wielu szans na odniesienie sukcesu. Po początkowych powodzeniach, gdy liczbe jego zwolenników, na wyspach, którzy oceniali nawet na 5 proc. ludności (ok. 70 tys.), dziś ruch ten ma coraz mniejsze znaczenie.

Dlaczego? Wydaje się, że Cubillo postawił na złego konia. Operując swą działalność głównie na poparcie Algierii i Maroka oraz domagając się od OJA uznania wysp za afrykańską kolonię Hiszpanii, stracił poparcie nawet radykalnych grup lewicowych, gdyż po plebiscy wiekach kolonizacji, gdy po prawowitych właścicielach zostało niewiele śladów (te naciągane), Kanaryjczycy może nie czują się już Hiszpanami, ale tym bardziej Afrykanami. Symantę międzynarodową stracił z kolei po serii terrorystycznych zamachów, skierowanych przeciwko bogu ducha winnym ludzom, m. in. pośrednio przyczynił się do największej w historii lotnictwa na świecie katastrofy, w której — w wyniku zderzenia dwóch Jumbo-letów na lotnisku w Santa Cruz — zginęło 579 turystów. Nie mogły również zapanować popularności wypowiedzi w rodzaju „Zażelź żądzie potrzeba, potrzeba, tak jak Franco w 1936 r. sięgnął z wysp do Hiszpanii.

Ale choć MPAIAC wydaje się schodzić z kanaryjskiej sceny a sprawa częściowej autonomii dla wysp jest już prawie rozwiązana, trudno wróżyć spokój w tym rejonie. Kanaryjczycy zbyt długo byli traktowani jak obywateli hiszpańscy drugiej kategorii i rządowi w Madrycie przysiędli nieraz jeszcze zbierać tego owoce. Obecnie jednak na czołowych miejscowych gazet coraz częściej wysuwa się konflikt z Marokiem o podział okolicznych atlantyckich łowisk obfitujących w sardynki. Spór już krwawy, aż dziw, że te wody, na których rzadko pannał spokój, wciąż jeszcze urzekają lazurem.

KTO i CO?

Po czwartkowych wyborach parlamentarnych w Hiszpanii zaczęły się rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu. Oto ich najważniejsi uczestnicy. Dotychczasowy premier, Adolfo Suarez (46 lat), jest przywódcą utworzonej po śmierci generała Franco Unii Centrum Demokratycznego, skupiającej różne ugrupowania mieszczańskie. Felipe Gonzales (36) jest sekretarzem generalnym Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, największego dotychczas ugrupowania opozycyjnego. Santiago Carrillo (63 lata), sekretarz generalny Hiszpańskiej Partii Komunistycznej, mógł wrócić z emigracji do Madrytu dopiero po śmierci Franco. Manuel Fraga Iribarne (56 lat), były minister frankistowski, stał na czele Sojuszu Ludowego, przemianowanego ostatnio na Konfederację Demokratyczną.

W madryckich kołach politycznych kursują najrozmaitsze poglądy na temat składu nowego rządu. Unia Centrum Demokratycznego premiera Suareza nie uzyskała bezwzględnej większości głosów i może szukać poparcia pomniejszych frakcji w Koryciech.

Walka między sprawującą władzę w Indiach „Janajata" a „Kongresem" byłego premiera, pani Indira Gandhi, przeniosła się na salę sądową. W Delhi odbył się proces Sandżaya Gandhiego, syna pani Indiry, który wraz z byłym ministrem informacji z jej rządu, Vidya Charan Shukla, został oskarżony o „zbrodnicze spiskowanie", o nadużycie zaufania, podpalenie przechowywanego skradzionego mienia oraz niszczenie dokumentów w okresie stanu wyjątkowego, wprowadzonego przez Indirę Gandhii w latach 1973-75. Sąd uznał winę obu oskarżonych za udowodnioną. Skazano ich na 2 lata więzienia.

Prezydent Winch, siedzący Sandro Pertini, powierzył misję utworzenia nowego rządu innemu politykowi starszej daty. Ugo La Malfa ma 75 lat, zaczął karierę polityczną jeszcze przed wojną i zresztą jako zdecydowany przeciwnik faszyzmu. Po wolnie stanął na czele małej Partii Republikańskiej, która podczas wyborów gromadziła zaledwie kilka procent głosów, ale cieszy się poparciem w kołach włoskich intelektualistów. La Malfa wielokrotnie wchodził w skład różnych rządów koalicyjnych pod przewodnictwem premierów chadeckich. Prasa włoska twierdzi, że kandydat na premiera jest jednym z nielicznych polityków, który potrafi dogadać się zarówno z chadekami, jak i z komunistami, co jeszcze nie znaczy, że uda mu się utworzyć nowy rząd.

Hamburski tygodnik „Stern" zamieścił dokumenty, obciążające przewodniczącego Bundestagu, kandydata na stanowisko prezidenta Republiki Federalnej Niemiec, Wolanga informację niema Carstensa, który w latach 1968/69 był sekretarzem w urzędzie kanclerskim, został wówczas wnioskowany w sprawie handlu bronią, prowadzonego przez „Stern" z zachodniomałemieckim „Stern" w sprawie informacji o aborcji, z czego sfera urzędu kanclerskiego, sekretarza stanu Manfreda Schönlera, przekazała sadowi w Kolonii, który rozstrzygnął spór między Carstensem a byłym demouwianym socjalistycznym ministrem. Przed kilku tygodniami Carstensowi przyznano, że jako młody człowiek miał powłazania z partią Hitlerowską.

Główny francuski coraz bardziej wymieniana nazwiska pani Simone Weil, ministra zdrowia i rodziny, która w badaniach omni publicznej wewnątrz pod względem naukowym premiera Raymond Barre'a i wielu innych znanych polityków. Simone Weil jest zwolenniczką prezydenta Giscarda d'Estaing i dlatego nie należy się napaściem francuskiej lewicy. Z drugiej jednak strony przenosiła uwagę o możliwości przerzucenia ciąż i dlatego była krytykowana przez prawicę. Ataki z dwóch stron nie normalizowały jej popularności.

Simone Weil (z domu Jacoby) urodziła się w 1907 roku. W 1944 roku, niezadowolona z danu matry, została aresztowana przez gestapo w Nieu, z powodu niechodzenia żydowskiego i wywieziona do Oświęcimia wraz z rodzicami, bratem i siostrą. Ojciec, matka i brat zginęli w Oświęcimiu. Simone Weil ma na przedramieniu niezatarty numer 78651.

Był amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger (55 lat) przyjął nową posadę. Został doradcą brytyjskiej firmy „General Electric Company", znanej pod skrótem GEC. Firma zamierza podobno rozwinąć działalność na terenie Stanów Zjednoczonych i chce skoryzować w ręce Kissingera. Najbardziej, jak twierdzą, otrzymywał honorarium i jakieś będą jego obowiązki. Kissinger pisze książkę o czasach prezydenta Nixona i jest już doradcą Chase Manhattan Bank w Nowym Jorku.

Plastycy gospodarce narodowej

Projekty i realizacja

WOJCIECH KRAUZE

O plastykach mówi się niekiedy, że są twórcami życia. Dotyczy to zwłaszcza projektantów form przemysłowych. Ale czy rzeczywiście tylko oni są odpowiedzialni za dobre i za nieudane realizacje? Dzieło malarskie, graficzne czy rzeźbiarskie kształtowane jest od początku do końca przez samego artystę, natomiast zupełnie inaczej przedstawia się sprawa prac projektantów plastycznych. Za projekt odpowiada oczywiście sam projektant, ale za realizację owego projektu odpowiada już cały zespół ludzi reprezentujących producenta.

Warsztatem projektanta jest przemysł, tylko on bowiem umożliwia ostateczną realizację dzieła plastyka. Powstałe w ten sposób produkty rozpowszechniane są często w milionach egzemplarzy, wszyscy stajemy się ich użytkownikami, wykorzystujemy ich konstrukcyjne zalety, poddajemy się estetyce ich formy plastycznej. Już nie tylko myślimy i talent plastyka, ale również potencjał przemysłowy współczesnej cywilizacji oddziałuje na naszą wyobraźnię. O wadze tych problemów świadczy fakt, iż pod egidą UNESCO odbędzie się w marcu br. w Paryżu konferencja z udziałem przemysłowców i artystów poświęcona wspólnej odpowiedzialności sztuki i przemysłu za rozwój kultury współczesnej.

Współpraca naszych plastyków z przemysłem nie jest doskonała, napotyka wiele przeszkód organizacyjnych, pozostawiona jest dłuższej tradycji. Wiele spraw wymaga uporządkowania, konieczne są ułatwienia służące umacnianiu systematycznej współpracy obu partnerów. W ostatnich latach coraz bardziej są jednak widoczne owoce dotychczasowego partnerstwa.

O obecność plastyki wokół nas dbają liczne instytucje do tego powołane. Wśród przedsiębiorstw państwowych wymienić trzeba „Dese”, Pracownię Konserwacji Zabytków i Pracownię Sztuk Plastycznych. W sektorze organizacji społecznych działają Zakłady Artystyczne „ART” i „Veritas”, w sektorze komunalnym Stołeczne Przedsiębiorstwo Usług Plastycznych i Wystaw Artystycznych „Warexpo”. Każda z tych instytucji spełnia ważną rolę w upowszechnianiu nowoczesnej plastyki. W przyszłym roku, w salach „Zachęty” zaprezentowana zostanie wystawa obrazująca osiągnięcia i zadania sztuki projektowania plastycznego. Zanim dojdzie do tego pokazu, na przykładzie dorobku jednej z in-

stytucji animujących pracę projektantów, spróbujmy uzmysłowić sobie, jak rozległe jest pole działania polskiej plastyki i jak wiele zależy od sprawnego funkcjonowania takiego mecenatu.

W tym roku miały dwadzieścia lat od założenia Zakładów Artystycznych „ART”, będących organizacją gospodarczą Związku Polskich Artystów Plastyków. Od początku swego istnienia „ART” realizuje różnorodne zamówienia zgłaszane przez przedsiębiorstwa i instytucje państwowe. Wachlarz usług obejmuje wszystkie dziedziny sztuki plastycznej. „ART” zajmuje się także sprzedażą dzieł sztuki współczesnej mając do dyspozycji własne galerie. Popularyzuje i upowszechnia sztukę organizując wystawy, kiermasze, aukcje i konkursy. Posiada specjalistyczne pracownie umożliwiające plastynom realizację wielu zleceń, zaopatruje artystów w materiały niezbędne do uprawiania twórczości plastycznej. Działając na rzecz rozmaitych dziedzin gospodarki narodowej, „ART” tworzy warunki do pracy dla współpracujących z przedsiębiorstwem plastyków. A stale z nim współpracuje ponad dwutyśnię członków ZPAP i absolwentów wyższych uczelni, jeszcze nie zrzeszonych.

Plastycy są bardzo poszukiwani przez specjalistów w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i ogólnego. Na zlecenie Instytutu Wzornictwa Przemysłowego opracowują zestawy kolorystyczne okładzin ściennych przeznaczonych do kuchni, łazienek i innych pomieszczeń mieszkalnych. Władze terenowe zamawiały projekty zagospodarowania przestronnego osiedli, łącznie z kolorystyką elewacji i systemami informacji wizualnej w osiedlu „Rakowiec” w Warszawie, „Winnogrady” w Poznaniu i „Trójka” w Jastrzębiu Zdroju.

W związku ze zbliżającą się Olimpiadą w Moskwie, zakłady „ART” wykonują już projekty kolorystyki i estetycznej okładzin mieszkalnych przy trasie od Poznania do Białegostoku oraz projekty kompleksowej informacji wizualnej i estetycznej architektury obiektów kolejowych na trasie magistralskiej Kraków — Przemysł — Medyka.

Jeszcze innym miejscem obecności „ART” jest Zamek Królewski w Warszawie, w którym zespoły plastyków wykonują monumentalne malowidła ścienne. W różnych miejscowościach naszego kraju

realizowane są rzeźbiarskie pomniki upamiętniające wielkich Polaków i ważne wydarzenia narodowe. Plastycy projektują również oprawy wielkich ekspozycji gospodarczych, m. in. Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Ważnym polem działań plastyków są wnętrza obiektów użyteczności publicznej. Aranżują one ekspozycje w muzeach (np. Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu), w teatrach (np. Teatr na Woli w Warszawie), w Gminnych Ośrodkach Kultury, placówkach naukowych, szkolnych i leczniczych oraz w zakładach pracy. Biorą też udział w rekonstrukcji i rewaloryzacji zabytkowych kamieniczek w Gdańsku, rynku w Międzychodzie i Klecku. Projektanci „ART-u” są autorami tkanin i odzieży. Ich dziełami są min. kostiumy dla Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” (projektantka z Łodzi, Zofia Próchnicka).

W okresie dwudziestu lat istnienia przedsiębiorstwo zrealizowało wiele undanych przedsięwzięć, które wzbogaciły gospodarkę narodową nie tylko w estetycznie atrakcyjne wyroby, lecz także przysporzyły jej konkretnych korzyści ekonomicznych: spośród ważniejszych sukcesów przypomnieć wypada opracowanie nowoczesnych frezerek narzędziowych produkcji fabryki „Avia”. W zespole konstruktorów tych precyzyjnych maszyn znajdowali się dwaj plastycy, Bogusław Woźniak i Rafał Kwinto. Ten właśnie projekt stworzył polskim obrabiarkom drogę na rynki eksportowe do rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Międzynarodowy Komitet Towarzystw Projektantów Przemysłowych przy UNESCO włączył wzór jednej z tych obrabiarek do katalogu zawierającego 50 projektów o najwyższej randze artystycznej.

Nie wszyscy wiedzą, że przedmiotem opracowań plastycznych może być także zrybowa, jeden z bardziej znanych i tradycyjnych elementów krajoznawstwa przemysłowego. Zdzisław Wróblewski wszedł do zespołu projektującego nowoczesną wieżę zrybową kopalni węgla kamiennego „I Maja” oraz do ekipy opracowującej zabudowę naziemną kopalni węgla kamiennego „XXX-lecia PRL”. Udział plastyka w tych zespołach okazał się bardzo pożyteczny, autor wprowadził bowiem do projektów nowe wartości estetyczne i humanistyczne.

Plastycy byli i są członkami zespołu konstruktorów Polskich Zakładów Optycznych. Z ich

pracowni wyszły projekty wielu nowoczesnych powiększalników fotograficznych typu „Krokus”. Stały charakter ma także współdziałanie plastyków w projektowaniu zmechanizowanego sprzętu powszechnego użytku dla gospodarstw domowych, produkowanego przez Zakłady Zjednoczenia „Fredom”.

Nasi plastycy mają doskonałe rozeznanie w najnowszych tendencjach panujących we wzornictwie światowym. Twórczo do nich nawiązują, a często sami tworzą formy oryginalne, dorównujące standardom najbardziej rozwiniętych ośrodków zagranicznych. To jednak, co już jako gotowy produkt opuszcza fabrykę, okazuje się niekiedy dosyć dalekie od oryginalnej wersji proponowanej przez plastyka. W trakcie realizacji projektu jego autor musi godzić się, w związku z zadaniami wytwórcy, na zbyt daleko idące kompromisy, w wyniku czego zmienia ulega forma, faktura i barwa, podstawowe cechy projektowanego produktu. Właśnie w tym obszarze współpracy plastyka z przemysłem jest jeszcze najwięcej do zrobienia.

W ubiegłym roku zakłady „ART” poszerzyły i powiększyły zakres swej działalności. Plastycy przyjęli od przemysłu nowe, ciekawe z punktu widzenia zadań projektanckich, zlecenia. Fabryka Aparatury Elektronicznej „Famed-1” i Fabryka Aparatury Rentgenowskiej „Farum” zamówiły opracowanie plastyczne całej serii urządzeń medycznych. Także przemysł motoryzacyjny zgłosił zapotrzebowanie na współdziałanie plastyków w budowie prototypu i tworzeniu dokumentacji konstrukcyjnej całej rodziny nawiwozów do polskiego samochodu osobowego.

Szczególny akcent w Międzynarodowym Roku Dziecka kładą zakłady na realizację projektów plastycznych dla dzieci. Zaprojektowano i zrealizowano już wiele modeli zabawek i drobnych sprzętów. Opracowano już także projekty — mójmy nadzieję, że udane i wiernie przez przemysł „zreprodukowane” — mebli dla przedszkoli. W osiedlach stolicy i Białegostoku znalazły się nowe, bardziej pomysłowe i funkcjonalne piaskownice, baseniki, huśtawki i zjeżdżalnie.

Wymieniliśmy wiele przykładów wyrobów opracowanych przez plastyków. Są wśród nich produkty już wytwarzane lub oczekujące na upowszechnienie, są projekty znakomite i — powiedzmy — kontrowersyjne. Wszystkie wspomniane realizacje pochodzą z jednej tylko jednostki pośredniczącej w kontaktach między plastykami, a przemysłem. W skali całej gospodarki narodowej oznacza to tylko część wkładu plastyków w obraz otaczającej nas rzeczywistości. O tym, że są potrzebni wszędzie, nie trzeba już dzisiaj nikogo przekonywać. Warto jednak stale dbać o to, by ich wiedzę, umiejętności i talenty jak najlepiej racjonalnie i po gospodarstwu wykorzystywać.

Przed ogólnopolskim konkursem

O sprawach naszej sztuki baletowej

rozmowa z dyr. Bronisławem Prądyńskim

Zbliża się III Ogólnopolski Konkurs Tańca Scenicznego i Choreografii w Gdańsku. Odbędzie się on w dniach od 23 do 29 kwietnia br. Organizatorami imprezy są: Min. Kultury i Sztuki, Wydz. Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku oraz Opera i Filharmonia Bałtycka. Dyrektorem programowym konkursu mianowano szefa Państwowej Szkoły Baletowej w Gdańsku — **BRONISŁAWA PRĄDYŃSKIEGO**, z którym rozmawiamy o pracach przygotowawczych do tej imprezy.

— Do jakich tradycji nawiązuje gdański konkurs, skoro nosi miano „Trzebiele”?

— Jakie są cele tego konkursu?

— Powinien on stać się jedynym w Polsce forum spotkań środowiskowych i wymiany doświadczeń, wzajemnego porozumienia w najważniejszych kwestiach dla rozwoju naszej sztuki baletowej. Chodzi o to, by zmotywować nasze szkolnictwo baletowe do systematycznego podnoszenia poziomu nauczania, by stworzyć okazję do publicznego zauważania młodych talentów w zakresie tańca i choreografii, wreszcie — by dać maksimum satysfakcji zawodowej pedagogom tańca i ich wychowankom. Mamy nadzieję, że impreza ta wyłoni także na-

niętych codziennymi obowiązkami teatrów. O taniec jestem jednak spokojny. Myślę, że postarają się za wszelką cenę zrealizować swoje plany. Gorzej, że nie mamy ani jednego zgłoszenia ze szkół baletowych Warszawy i Poznania, choć stykamy się z zainteresowaniem uczniów i rodziców z obu ośrodków. Jednakże w tych przypadkach, decyzja o udziale uczniów w konkursie należała tylko do dyrekcji wspomnianych placówek...

— Czy szkoła baletowa ma możliwości czasowe, by przygotować uczniów do tego rodzaju imprezy?

— Każda szkoła baletowa dysponuje sporą liczbą godzin tygodniowo, które może wykorzystywać wg własnych potrzeb artystycznych i dydaktycznych. To wielkie dobrodziejstwo programu — wiem coś o tym jako dyrektor gdańskiej szkoły. Dzięki temu właśnie, my np., wypracowaliśmy sobie system dodatkowej pracy nad najbardziej zdolną młodzieżą. Dzięki temu też, i dzięki wielkiej ofiarności kolektywu nauczycielskiego, przygotowujemy do konkursu około 20 uczniów. Te przygotowania stały się ambicją naszych pedagogów: Tamary Wasilijewej ze Związku Radzieckiego, Ireny Tarasiewicz, Hanny Estenberg, Anny Storszczyk i Hanny Walentynowicz. Poziom i wyniki naszych podopiecznych będą osobistym sukcesem każdego z nauczycieli.

Uważam, że w konkursie powinny być reprezentowane wszystkie placówki baletowe kraju, szkoły i zespoły, które korzystają ze współpracy wysoko kwalifikowanych specjalistów radzieckich (pracuje obecnie w Polsce ponad dziesięć) oraz polskich absolwentów radzieckich studiów baletnistrzowskich. Gdyby każde z nich przygotowało do konkursu tylko po 5 uczestników, mielibyśmy dziś przynajmniej dwa razy więcej zgłoszeń. Brak uczniów i tancerzy z tych placówek będzie po prostu dowodem, że nie potrafimy one należycie wykorzystać cennych sił fachowych, które w naszym baletcie wciąż jeszcze są na wadze złota.

— Pozostaje nam wierzyć, że gdański konkurs spełni pokładane w nim nadzieje...

— Byłoby niepowetowana strata, gdyby balet nasz nie wykorzystał tej szansy, i wspaniałego klimatu, jaki wytworzył się już w Gdańsku wokół konkursu. Zarówno władze kulturalne miasta, jak i Opera Bałtycka przygotowują go z wielkim zaangażowaniem.

Rozmawiał
PAWEŁ CHYNOWSKI



„Krzesań” Wojciecha Kilara w choreografii Conrada Drzewieckiego i w wykonaniu Polskiego Teatru Tańca. Fot. Jacek Kula

— Potrzebę organizowania takich konkursów zrozumiano u nas już przed laty. Pierwszy odbył się w 1959 roku, drugi — w 1961 roku; oba w Warszawie. Kiedy u nas zarzucano tę inicjatywę, konkursy takie zaczęły się właśnie pojawiać w zaprzyjaźnionych krajach — w ZSRR, Czechosłowacji i NRD mają już swoją wieloletnią tradycję. Wyraźnie mobilizują pedagogów i tancerzy do doskonalenia pracy szkoleniowej; reprezentanci tych krajów osiągają coraz lepsze rezultaty na międzynarodowych konkursach baletowych. U nas, po latach trudnej do wytłumaczenia przerwy, zorganizowano wprawdzie w Łodzi Ogólnopolski Konkurs Choreograficzny, ale i on nie doczekał się kontynuacji. Gdański konkurs ma więc ambicję przejęcia dotychczasowych doświadczeń konkursowych, zarówno w dziedzinie wykonawstwa baletowego, jak i twórczości choreograficznej.

— W jakim stadium znalazły się przygotowania do konkursu?

— Mamy już około 50 zgłoszeń tancerzy, którzy startować będą w grupie seniorów — artystów baletu i juniorów — uczniów szkół baletowych, oraz 9 zgłoszeń choreograficznych. Obecnie kompletujemy jury, przygotowujemy imprezy towarzyszące, zapraszamy gości Koncertu Lausreatów, którymi będą zwycięzcy międzynarodowych konkursów baletowych w Warnie, Moskwie, Tokio i Lozannie.

— Trudności?

— Są i trudności, a właściwie niemiłe zaskoczenia. Zgłoszenia uczestnictwa nadesłał tancerze prawie wszystkich teatrów operowych. Niekiedy mają wprawdzie kłopoty z przygotowaniem się do konkursu, nie wszędzie ich ambicje natrafiają na pełne zrozumienie kierownictw i pedagogów, pochło-

peramentem. I skromnością. Bo nasze kobiety nie są tak wymagające jak wasze.

W tym momencie przypomniałem sobie widziadła przed laty w teatrze sztuki Garcia Lorci „Dom Bernardy Alba”. Same córki, trzymane w ryzach żelazną ręką matki. Chyba Stanisław ma rację. A on tymczasem mówił dalej.

— Nie znam już języka polskiego, bo tych kilka słów, które pamiętam, to się nie li-czy. Ale przecież nie zapomniałem, skąd mi nogi wyrosły. I no więcej lat dzieli mnie od mojego prasczura, tym większy mam sentyment do kraju moich przodków. A ta Somosierra to się nie przejmuję. Naturalnie, wasi się bili, bo nie mieli innego wyjścia, ale tyłu ich porzuciło pole walki i tyłu tutaj pozostało, aby okazać Hiszpanom swoje serce, że nikt nie pamięta tego, co zle, a wszyscy pamiętamy to, co dobre.

Zakreślił mi się w głowie, ale obstawiałem przy tym, abyśmy w końcu poszli zobaczyć wawóz. Właściciel kawiarzeni tak się rozochocił, że postanowił nam towarzyszyć. Auto pozostało pod ścianami domostwa, a sami ruszyliśmy spacerkiem przed siebie (zresztą to tak niedaleko). Gdyśmy stanęli nad brzegiem wawoza, serce zabiło mi mocniej. Zdobycie wawoza nie było sprawą łatwą. Pozbawiony drzew, nagł, skąpo porośnięty zielskami i murawą, nie mógł oślonić tych, co napierali. A Hiszpanom, którzy go bronili, otwierał cel ostrzeliwania jak na dioni.

Jakaż to musiała być desperacka walka i jaka ryzykancka odwaga tego Kozietulskiego! Był młody, miał zaledwie dwadzieścia kilka lat, pewnie nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni. A może rozumiał aż nadto dobrze i mimo to poszedł w bój przekonany, że zginie, a tymczasem los sprawił, że ocalał. Stanisław Rodriguez coś nam tłumaczył, chodził tam i na powrót, wskazywał jakieś miejsca, a ja od-

Stanisław Rodriguez

JAN KOPROWSKI

Od wczesnej młodości marzyłem o tym, aby kiedyś pojechać do Hiszpanii. Do dziś nie wiem, dlaczego właśnie ten a nie inny kraj tak owładnął moim marzeniem, choć mogę się tego domyślać. Nikt z mojej bliższej i dalszej rodziny nie był nigdy w Hiszpanii, nie mieliśmy tam krewnych. Ale od wczesnych lat należałem do harcerstwa, najpierw do zuchów a potem do prawdziwych skautów i kiedy szliśmy na wycieczki, albo podchody do lasu lub na dalekie łaki nad Kamienną, śpiewaliśmy zawsze „Somosierrę”. Piosenka ta robiła na mnie ogromne wrażenie, a nazwa „Somosierra” wydawała mi się tajemnicza i niezwykła. Śliśmy krokiem marszowym, drużynowy dawał sygnał i wtedy z młodzieńczych pierśsi wyrzywały się słowa, których sensu nie pojmowałem, ale które rozpalaly moją (i zapewne moich rówieśników) wyobraźnię.

A czyżby to imię rozlega się sława, Kto walczył za Francję z Hiszpanami krwawo? To polska konnica, sławne zwycięzcy Zdobywają szturmem wawóz Somosierry.

Śpiewaliśmy głośno, rytmicznie, wybijając tak równym uderzeniem stóp o wysfaltowaną nawierzchnię drogi, a ja myślałem: co to za wawóz i gdzie on leży, i dlaczego nasi musieli go zdobywać i po co, i jak ten wawóz wygląda.

Już francuska jazda cofa się w nieładzie, Pod śmiertelnym ogniem wai trupów się kładzie.

A wtem Napoleon na Polaków skinał, Skoczył Kozietulski, w czwórki jazdę zwinął.

Najbardziej niepokoił mnie ten Kozietulski: jak on wyglądał i jak skoczył. A ten Napoleon: skinał czym — ręką, szabłą, laską i dlaczego Francuzi nie mogli sobie poradzić. A co to znaczy „w czwórki jazdę zwinął”. Na lekcjach historii nie prze-rabialiśmy jeszcze tego okresu, ale i później, gdyśmy się już uczyli, nie przestali mnie nękać pytania, na które nie potrafiłem sobie odpowiedzieć.

Obiecywałem sobie w duchu, że jak dorosnę, pojadę do Hiszpanii, aby zobaczyć wawóz, który tak wielkie miał znaczenie, skoro nasi z Kozietulskim na czele musieli go zdobyć, w dodatku pod okiem samego Napoleona. Minęły lata, stałem się dorosłym, zacząłem „pracować na siebie”, jak mawiano u nas w domu i postanowiłem oddać pieniądze na tę zamierzoną wyprawę do Hiszpanii. Ale przyszła wojna i obrocila wniewcz wszystkich: moje marzenia i moje oszczędności. Zamiast do Hiszpanii, poszedłem do partyzantów leśnych i jedynym naszym marzeniem było: pokonać wroga i doczekać się wolności.

Po wojnie myślałem o wyprawie do Hiszpanii oddając na nowo. Doczekałem wreszcie tej chwili, że z wycieczką „Orbisu” w pięknym autokarze pojechał na półwysep Iberyjski. Jechałem w świat po raz pierwszy, byłem oniesmielony i niepewny, a jedynie, co mi dodawało otuchy, to świadomość, że w Madrycie mieszka mój znajomy, prawie przyjaciel i

jeśli go zastanę — niechybnie pomoże mi zaspokoić moją ciekawość i zawiezie mnie wszędzie tam, dokąd zapagnę. W programie wycieczki nie było Somosierry, ale uzgodniłem z kierownikiem grupy, że, jeśli przyjaźliła odnajdę, na dzień lub dwa oddzielę się od uczestników wyprawy. Zresztą w Madrycie mieliśmy pozostać kilka dni, na wszystko więc powinno starczyć mi czasu.

Miałem szczęście: przyjaciel, który był naszym przedstawicielem handlowym, mieszkał w samym sercu miasta i znalazł go nie było trudno. Gdy zjawił się w jego niewielkim biurze, szerzej się ucieszyliśmy. Ustaliśmy, że jeszcze tego samego dnia, tuż po obiedzie, wybieremy się do Somosierry. Przyjaciel poprawił mnie: nie Somosierra, lecz Somosiery. Tak przywykłem do starej wymowy, że nie wiem, czy uda mi się zachować poprawność, nawyki językowe są równie silne, a kto wie czy nie silniejsze, niż inne ludzkie namiętności.

Dzień był wiosenny, ciepły, prawie gorący. Przyjaciel siedział za kierownicą hiszpańskiego fiata „Seat”, ja obok niego, co chwila zwracał na coś moją uwagę, ciesząc się, że może mi pokazać kawałek kraju, który sam znał bardzo dobrze. Droga wije się lekko w górę, z rzadka po obu jej stronach rosną drzewa oliwkowe, krajobraz szarozielony, nad nim niewyłącznie błękitność nieba, od czasu do czasu niewielkie wście (pue-blos) z domami z kamienia lub otynkowanymi na biało i ta biel w słońcu staje się jeszcze bielejsza niż jest w rzeczywistości. Osiemdziesiąt, może sto kilometrów do Somosierry przeszło nam szybko. Nawet nie zauważyłem jak podjechalśmy pod dom, w któ-

rym mieściła się mała kawiarownia.

— Zanim rozpoczniemy zwiedzanie, musimy się wpraw pokrzepić — powiedział, przyjaciel.

Ledwie zdążyliśmy wejść i usiąść przy stoliku pod oknem, już stał przed nami kelner w śnieżnobiałej koszuli, czerwonej kamizelce, czarnych spodniach i lśniących po polsku pantoflach. Przyjaciel zamówił po kieliszku mocnego (i niedrogiego) koniaku „Fundador”, a potem dodał:

— Las fiombres, por favor! Nie znam hiszpańskiego i nie wiedziałem, co to znaczy, ale przyjaciel popieszył z wyjaśnieniem, zadowolony, że może służyć mi za tłumacza:

— Poprosiłem o zakąseczki, zobaczysz, jak będą ci smakować!

Po chwili pojawił się sam właściciel i dowiedział się (choć nie od razu, bośmy się droczyli), żeśmy Polacy, przywołał kelnera i zamówił jeszcze czerwone wino „lo pepe”, co znaczy po prostu: wujek Józef. Przysiadł się do nas i wówczas przyjaciel mój powiedział:

— Do Polaków to wy pewnie macie żal.

— Jaki? — zdziwił się właściciel kawiarzeni.

— No, przecież nasi walczyli tutaj z waszymi, zdobywając wawóz Somosierry. Właściciel uśmiechnął się zagadkowo. Pociągnęliśmy lyk koniaku i zakasaliśmy palce, rzeczwiście bardzo smaczyni, tartinkami.

Nie wiem, jak pisał o tym w waszych podręcznikach historii — zaczął właściciel — ale u nas nikt nie ma do Polaków pretensji, lecz przeciwnie: bardzo ich lubimy. Chcemy wiedzieć, dlaczego? Bo wtedy, za Napoleona, wielu waszych opuściło szeregi armii i pozostało w Hiszpanii na stałe. I ta biel w słońcu staje się jeszcze bielejsza niż jest w rzeczywistości. Osiemdziesiąt, może sto kilometrów do Somosierry przeszło nam szybko. Nawet nie zauważyłem jak podjechalśmy pod dom, w któ-

— Mam na to dowody — odpowiedział, wciąż zagadkowo się uśmiechając, właściciel kawiarzeni.

— Jakże? — nie dawał za wygraną przyjaciel.

Cel — walka z rdzą

Antykorozyjne grunty z Radomia

Powołany kilka lat temu przez ministra gospodarki materiałowej zespół ekspertów, którego zadaniem było oszacowanie strat ponoszonych przez gospodarkę narodową wskutek korozji, przedstawił w ub. roku końcowy raport.

Dane zaczerpnięte z tego dokumentu są wręcz szokujące. Corocznie rdza żera kilkadziesiąt miliardów złotych naszego dochodu narodowego. Potrzebne jest więc pilne podjęcie odpowiednich działań ochronnych, a przede wszystkim zwiększenie produkcji i poprawy jakości wytwarzanych w kraju materiałów antykorozyjnych i środków czasowej ochrony przed korozją. Od stycznia br. obowiązuje zarządzenie Prezesa Rady Ministrów ustalające dla poszczególnych resortów podstawowe zadania oraz niezbędne przed-

siewstwa w zakresie profilaktyki antykorozyjnej.

Radomski Zakład „Pronitu”, znany kiedyś jako Radomska Fabryka Farb i Lakierów, należy od lat do największych producentów wyrobów antykorozyjnych w kraju. Aż dwie trzecie produkcji stanowią tu tzw. grunty, głównie dla przemysłu motoryzacyjnego i okrętowego.

Efekty specjalizacji

Pierwsze miesiące bieżącego roku nie są łatwe dla załogi. Podobnie jak w wielu innych przedsiębiorstwach dają o sobie znać zakłócenia w transporcie spowodowane ostrą zimą. Robi się jednak wszystko, aby przy występujących trudnościach zaspokoić maksymalnie potrzeby odbiorców.

Radomskie farby gruntowe mają ustaloną markę i to wcale nie dlatego, że zakład jest jedynym producentem tego typu wyrobów w kraju. Specjalizacja oparta o ścisłą współpracę z Instytutem Tworzyw i Farb w Gliwicach dała efekty. Lata 70—71, a więc czas niezbyt odległy, jest już dla zakładu historią. Wówczas wyprodukowano pierwsze czarne grunty, które zastosowała najpierw warszawska FSO, a następnie Fabryka Wagonów w Świdnicy, wrocławski „Dolmel”, wreszcie FSM w Tychach.

Surowcem bazowym dla farb gruntowych są żywice wodorozpuszczalne o specyficznych właściwościach, które zastąpiły minie, stosowane kiedyś w podkładach gruntowych. Gdyby zrobić szybki rachunek ekonomiczny, okazałoby się, że nowe grunty są tańsze, ale główne ich walory, to przede wszystkim wybitna antykorozyjność i ogromna wydajność w stosowaniu przy rozpraszaniu na powierzchniach metalowych. Najnowszy sposób nakładania nie ma nic wspólnego z malowaniem pędzlem. Jest to tzw. metoda elektroforetyczna zbliżona bardzo do elektrolizy. Farba gruntowa osadza się na określonym przedmiocie bardzo równo, ściśle, tworząc nieprzenikliwą powłokę dla środków korozyjnych. Zawartość roztworu farby w wodzie wynosi zaledwie 15 proc. Nie potrzeba specjalnych filtrów odpylających, nie uciekają w powietrze drogie składniki, nie istnieje też najmniejsze zagrożenie pożarowe.

Poszukiwany wyrób

Trwałość gruntu jest bardzo duża. Do badań stosuje się różne testy, a wśród nich ten

Sport w sobotę i niedzielę

Radomscy sympatycy koszykówki znów będą mieli okazję do zobaczenia w akcji trzech drużyn Budowlanych II ligowcy podejmują trzeci zespół tabeli AZS Warszawa (sobota godz. 19, niedziela godz. 12) i mają szansę powiększenia dorobku punktowego.

Rezerwy II ligowców grają z AZS Kraków (sobota godz. 17.30, niedziela godz. 10.30), natomiast III ligowcy koszykarki Budowlanych walczą ze Startem Starachowice (sobota godz. 17, niedziela godz. 9).

Siatkarki Radomki wyjeżdżają na mecze do Warszawy, gdzie zmierzą się dwukrotnie z tamtejszą Sarmatą.

SZACHY

Po ostatnim sprawdzianie meczach BSG Magdeburg, drużyna mistrza okręgu Budowlani Radom walczą o awans do II ligi z ROW Rybnik. Początek zawodów 3 i 4 bm. o godz. 10 w świetlicy Biura Projektów „Miasprojekt” przy ul. Struga 26/28. (am)

W antrakcie o... „Antrakcie”

Mamy nową imprezę, którą organizatorzy: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego oraz Wojewódzki Dom Kultury w Radomiu ochrzcili nazwą „Antrakty”. Pomyśl, aczkolwiek nienową, może się podobać. Czymże jest „Antrakty”? Sympatyczną w formie biesiadą ludzi z kręgu określonej profesji, którzy mają sobie i innym (celowo) unikamy słowa „widownia”) do powiedzenia. Honory gospodarza pierwszego spotkania pełnił dyrektor WDK Stefan Młodawski, a uczestniczyli w nim pracownicy i twórcy kultury z terenu miasta i województwa radomskiego.

Stąd i barwna, ciepła w wyrazie scenografia złożona z płócien lokalnych mistrzów pędzla i palety, podświetlonych dyskretnym światłem jupiterów. Jeśli chodzi o oświetlenie to jak na biesiad-

najmocniejszy. Pokryta gruntem metalowa płytka poddana zostaje przez pewien czas działaniu mgły solnej w temperaturze +30°C. Dla zwiększenia oddziaływania par soli powierzchnię farby gruntowej nacina się w kilku miejscach aż do metalu.

Radomska farba gruntowa wytrzymuje w takich warunkach od 80 do 240 godzin.

Nie dziwnego, że wyrób jest poszukiwany i że w ub. roku sam tylko krajowy przemysł motoryzacyjny odebrał z Radomia aż 3 mln litrów farb gruntowych.

Fachowość i talenty pracowników radomskiego zakładu skierowane są obecnie na dalsze zastępowanie drogich surowców zagranicznych, substytutami krajowymi. Polski przemysł chemiczny wytwarza już niezbędne spoiwa, ale istnieją jeszcze potrzeby importu niektórych żywic. Właśnie zastąpienie tego surowca, naszymi, własnymi stanowi naczelne zadanie dla pracowników laboratoriów. To samo odnosi się do rozpuszczalników i pigmentów. Gdy pokonana zostanie ta bariera będzie można produkować znacznie więcej gruntów antykorozyjnych, dla wszystkich zgłaszających potrzeby odbiorców krajowych.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

Mądry Polak po szkodziu

Doświadczenia i wnioski spółdzielczości mieszkaniowej

W ostatnim wydaniu tygodnika społeczno-ekonomicznego „Fundamenty” poświęconego problematyce budowlanej i gospodarce przestrzennej ukazała się publikacja Tadeusza Freya pt.: „Wnioski z bilansu” poświęcona ubiegłorocznym wynikom i tegorocznym zamierzeniom spółdzielczości mieszkaniowej, niemal krajowego monopolisty w budownictwie mieszkaniowym.

Fragmencje tej publikacji poświęcony został wnioskowi, który SBM wyciągnęła z analiz skutków tegorocznej zimy dla praktyki budowlanej i budownictwa mieszkaniowego w ogóle. „Na obniżenie temperatury w mieszkaniach — pisze autor — wpływają w dużej mierze: brak tynków oraz nieszczelność stolarki okiennej i drzwiowej. Masowość awarii grzejników płytowych z blachy stalowej wskazuje, iż zastosowano w dużej skali techniczne rozwiązania instalacji wewnętrznych c.o. bez sprawdzenia ich w praktyce. Zawodne okazały się również wielkie, przemysłowe źródła ciepła. Także niektóre administracje spółdzielczych osiedli nie zdały egzaminu w tym trudnym okresie. Na podstawie tej analizy SBM podjęła już pierwsze działania, mające na celu szybkie usunięcie strat. W dalszej perspektywie konieczne jest kompleksowe opracowanie (i możliwie najszybsze wdrażanie) zmodyfikowanych rozwiązań projektowych i technologicznych, zapewniających poprawę termiki budynków. Prace te już podjęto.”

Tyle „Fundamenty”. Z informacji, które uzyskaliśmy w Zakładzie Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” w Radomiu wynika, że podjęto przygotowania. W pierwszej kolejności wprowadzi się zmiany w rozwiązaniach połączeń elementów konstrukcyjnych ścian budynków wznoszonych w technologii W-70 (będą mniejsze szpary między płytami) oraz inny system ogrzewania budynków, w którym zamiast stosowanych dotychczas węzłów elevatorowych instalować się będzie bardziej nie-

dowanie, czy też antrakty w rodzinnym gronie przystało, nastrojów tworzyły lampy gabinekowe z „Polamą”.

Trzeci dialogów różne, interesujące, często refleksyjne. Od prezentacji wspaniałych, autentycznych płócien Jacka Malczewskiego z fragmentami biografii autora do przepysanej gawędy znanego radomskiego archeologa, a jeszcze bardziej głośnego szefa radomskiej „Contry”, Wojciecha Twardowskiego oraz pełnej egzotyki, ilustrowanej przezrocami opowieści uczestnika wyprawy antarktycznej — Wojciecha Stana.

W sumie uraża estetycznych wiele. Utrwalone lirycznym piosenkami radomskich laureatów festiwalu i finałowym drinkiem, pozostaną z pewnością miłym wspomnieniem. Do zobaczenia na następnym antrakcie. (am)

Sobotni relaks w klubie WDK

W wolną od pracy sobotę, 3 bm. Wojewódzki Dom Kultury inauguruje nowy cykl imprez pod nazwą „Sobotni relaks...”. W pierwszej imprezie wystąpią: uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej, którzy zaprezentują montaż poetycko-muzyczny oraz zespół estradowy WDK.

Impreza odbędzie się w klubie WDK przy ul. Chałubińskiego 12/14, początek godzina 18. Wstęp wolny (bw)

W marcu pierwsze ogórki szklarniowe

Bardzo trudne dni pracy nastąpiły dla Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej. Kłopoty sprawia przede wszystkim dotarcie do producentów owoców w terenie. W dalszym ciągu leżący na drogach śnieg uniemożliwia dojazd do wielu sadowników w rejon Białobrzegów i Przysuchy.

Istnieją również problemy z pełnym zaopatrzeniem rynku w nowaliki. Ucierpią po prostu na skutek obfitych opadów śniegu szklarnie, wielu plantatorów odczuwa niedobory opalu.

Jak informuje dyrekcja radomskiego zakładu WSO, pierwsze ogórki szklarniowe pojawią się w sklepach przy końcu marca, a pomidory, w tym spora partia ze szklarni w Ryczywle, w połowie kwietnia br. (am)

„Mamo, tato baw się z nami...”



Ubiegłej niedzieli kozienicki stadion tętnił życiem, jak żadnego zimowego dnia. Na dziecięcy festyn zorganizowany pod patronatem „Życia Radomskiego” przez ZZ ZSMP elekrowni „Kozienice” oraz szkoły i zakłady pracy z Kozienic przybyły tłumy mi-

ulepi najlepszego, najbardziej zabawnego bałwana?

Przy wejściu na stadion organizatorzy umieścili oszkloną skarbonkę. Ta impreza, to dopiero początek. Będą następne. Trzeba mieć potrzebne fundusze.

A tuż obok przy samochodzie, długi koleśka dzieci i rodziców. Trwa wielka loteria fantowa, w której główną nagrodę stanowi „Fiat” 127p. Wygrywa oczywiście prawie każdy los, przy czym nagrody

różne, od lizaka do książek i śpiących lalek. Jest wreszcie szczęśliwy posiadacz losu. Wygrał „Fiat”. Próba, ostatni ruch kluczykiem, jedź! bez zastrzeżeń. Na razie — do pudełka. Zabawa zacznie się dopiero wieczorem. Z tatą, nadzwanie.

Wesoło płynął czas. Wszyscy wracali do domów zadowoleni, z buziakami pomalowanymi przez mróz na czerwono. Wrażenie było moc.

(am)

Zdjęcia: Bronisław Duda



sińskich. Dopisała pogoda i... widownia złożona z rodziców. Wszędzie coś się działo. Na biegni biegi narciarskie i wysięgi zaprzęgów rodzinnych, poza boiskiem ślizgi saneczkowe i łyżwiarski wielobój. Gdy kończyła się kondycja krzepiono ciało gorącymi kiełbaskami smażonymi przy ognisku.

Albo skirring — jazda w szaleńczym pędzie za wspinałymi rumakami z kozienickiej stadniny. Kto się odważył? Chętnych było wielu.

Z głośników płynęły dźwięki wesołych melodii, a na płycie boiska, gdzie latem walczyli piłkarze teraz też rozpoczynało się współzawodnictwo. Kto

TMZ

CO I GDZIE

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — sobota i niedziela: „Romans z wodevilu” godz. 19, oraz „Karol” i „Zabawa” godz. 17.

KINA

Baltyk — „Przez Góry Skaliste” prod. USA, b/o, godz. 9.30, 11.30, 13.30 i 15.30. „Złoty chłopek ogrodnika” prod. USA, lat 18, godz. 17.30 i 19.30.

Przyjaźń — „Piknik pod wiszącą skalą” prod. austral. lat 12, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Pokołenie — „Czeka na pana dziewczyna” prod. ZSRR, lat 12, godz. 9, 11 i 13. „Motyle” prod. pol. b/o, godz. 15. „Stara strzelba” prod. franc. lat 18, godz. 17 i 19.

Odeon — sobota: „Republika” prod. Jug., lat 15, godz. 15.30 i 17.30. „O jeden most za daleko” prod. ang. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30 (niedziela).

Hel — „Zagłada Japonii” prod. Jap. lat 12, godz. 9, 11 i 13.30. „Zasady dominacji” prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.45 i 19.30. Niedziela: zestaw bajek dla dzieci godz. 11 i 12.

Walter — „Akcja pod Arsenałem” prod. pol. lat 12, godz. 16 i 18. Niedziela: zestaw bajek dla dzieci godz. 11.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Droga do niepodległości” wystawa w 60 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę.

Dom Gąsiek i Dom Esterki wystawa poplenerowa art.-plastyków okręgu ZPAP Kielec — Radom pl. „Solec n/Wisła — 1978”.

Witryny plastyczne „Art” — „Kwiaty” Tadeusza Hajmucha. Klub „Empik” — wystawa akwarel artysty plastyka Elżbiety Wiśniewskiej.

DYZURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5. Doradza pomoc internistyczna — ambulatorium pogotowia ratunkowego przy ul. Tochtermiana.

Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—7 rano przy pogotowiu ratunkowym informacja służby zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie gazowe w godz. 7—23 (35-7) w godz. 23—7 (224-30) w niedzielę i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 406-65, komenda MO 291-91, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-54, przy dwor-

cu PKP 268-88, przy ul. Grodzkiej 229-52, przy Zwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 299-50, PKS 267-75, informacja usługowa 267-85.

Z żałobnej karty

W lutym br. zmarła zasłużona, wieloletnia nauczycielka historii mgr Alina Karlińska. Prof. Alina Karlińska urodziła się i wychowała w Opocznie a świadectwo dojrzałości otrzymała po ukończeniu Liceum Marii Gajl w Radomiu. Następnie podjęła studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego i w 1932 roku uzyskała dyplom magistra filozofii.

Wobec trwającego w tym czasie kryzysu i bezrobocia nie mogła znaleźć posady, przyjęła więc kilka godzin w wakujących czasowo w szkole handlowej żeńskiej Słowa-rzyszenia Kupców Polskich w Radomiu. Następnie w 1936 r. przyjęła bezpłatną praktykę nauczycielską w II Państwowym Żeńskim Gimnazjum.

Okres okupacji hitlerowskiej przeżyła w Radomiu biorąc udział w tajnym nauczaniu. Od chwili wyzwolenia aż do przejścia na emeryturę była nauczycielką historii w Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kochanowskiego. W pracy swej dała się poznać jako sumienna, obowiązkowa nauczycielka nie ograniczając swych zajęć do ścisłego wymiaru godzin.

Jako wybitny pedagog została odznaczona Złotą Odznaką ZNP i Złotym Krzyżem Zasługi. Dzięki zaletom serca i charakteru, prawości, odpowiedzialności, gruntownej wiedzy była ceniona zarówno przez uczniów jak i grono nauczycielskie.

Cześć Jej pamięci.

Koleżanki i koledzy z VI Liceum Ogólnokształcącego im. J. Kochanowskiego



ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie” 26.600, Radom ul. Złotomskiego 51. Telefon: 211 49 234 50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30—15.30 za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawa: Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Al. Jerozolimskie 125/127. Reklamów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Książka Ruch Warszawa, ul. Marszałkowska 1/5.

(m.s.)

telewizja

Sobota 3.III.

Program I

- 8.30 Wojskowy Film Dokumentalny (kolor)
9.50 „Poranek z Kulturą” (kolor)
11.20 „Gory, dzungle, pustynie” — „Jerzy Surdel — moje lawiny” (kolor)
11.50 „Ikar z Nowej Zelandii” — film fab. prod. TV nowozelandzkiej (kolor)
12.50 Radziny rolnikom (kolor)

STUDIO 2

- 13.00 Rozpoczęcie programu, piosenka na dobry początek

STUDIO 2 — DLA DZIECI

- 13.05 „Zecchino d'oro” — włoski program rozrywkowy

PORADY STUDIA 2

- 13.30 Wiadomości dziennika
13.35 Zimowe rady Sobiesław Zasady

- 13.45 „3 x 5” — przed kamerami: Andrzej Słodowy, Jerzy Lipiński, Eugeniusz Kocorowski

- 14.05 „Renata Danel śpiewa dla Studia 2” — program rozrywkowy

HISTORIA NAJNOWSZEJ

- 14.25 „Adeli i Franciszka opowieść o wojennej miłości” rep. filmowy Czesława Sandaewskiego

- 15.00 Piosenki 35 lat — plebiscyt Studia 2 i Studia Gama, w studio Irena Santor i Piotr Figiel

- 15.10 „Kobiet” rep. filmowy Krzysztofa Szmeigiera

- 15.25 Fono Foto — Ryszard Wójcik przedstawia

- W KOSMOSIE I Z PIOSENKĄ
15.40 „Cosmos 1999” odc. pt. „Syndrom odporności” film prod. TV ang.

- 16.30 Gość Studia 2

- 16.40 Wojciech Młynarski i siostry Winarskie — program rozrywkowy, rep. Maciej Wojtyśko

SPORTOWE RELACJE DNIA

- 17.00 Relacja z biegu Piastów cz. 1

- 17.10 Inauguracja sezonu piłkarskiego — mecz Ruch — Wisła

- 18.00 Relacja z biegu Piastów — cz. 2

- 18.05 „Stały fragment gry” — rep. filmowy Ireneusza Englara

MUZYKA I O MUZYCE

- 18.30 Mężczyzna na niepokoję — Program rozrywkowy z Romanem Frankiem, reż. Tomasz Dembiński

- 18.50 „Meczenicy w dyktatorskich fotelach” opowiada Bogusław Kaczyński

PROGRAM II

- 19.00 Kino Wersji Oryginalnej „Ikar z Nowej Zelandii” — film fab. prod. TV nowozelandzkiej (kolor)

- 14.50 Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców — Sekrety Kina oraz film fab. prod. TV USA „Lassie” odc. pt. „Opiekunowie” (kolor)

- 15.35 Dla młodych widzów: — Wszyscy na start

- 16.20 Klub Jazzowy Studia Gama — Złota Tarka 79 (kolor)

- 17.00 Popołudnie Wiedzy i Fantazji — Co nowego w nauce — przed kamerami prof. Witold Korczewski i prof. Andrzej Wróblewski (kolor)

- 17.15 „3 mln stopni w cieniu” — film pop-nauk.

- 17.30 Uwaga nowość — płyta telewizyjna

- 17.45 Na pograniczu ryzyka — krokodyla bolą zęby

- 18.05 Z cyklu nauka i fantazja — „Impuls kosmiczny” wg opowiadania Czesława Chruszczewskiego.

- 18.30 Kronika Spartakiady Armii Zaprzysiężonych (kolor)

- 19.10 Program lokalny

- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

- 20.15 Teatr Wspomnień — Eurypides — „Elektra”. Wyk.: Z. Kucówka, Cz. Jaroszyński, H. Kossobudzka, S. Butrym, J. Maliszewski i in.

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor)

- 21.25 Recital Renaty Danel

- 21.45 „Maja z Wyspy Sztormów” odc. VI (ostatni) pt. „Dzieci i wnuki”. Film prod. TV fińskiej (kolor)

- 23.05 Gwiazdy Festiwalu „Rozsyjska Zima” — Program muzyczny TV ZSRR. Wyk.: T. Siniawski, A. Woroszyło, N. Awdoszyńska, solistów baletu Teatru Wielkiego w Moskwie: J. Maksimowa, N. Timofiejewa i W. Wasiliew, Zespół Pieśni i Tańca im.

